NALEZYTOŚC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. E.
Rok XI. Kraków, niedziela 13 maja 1928 Nr. 128

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekow KO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty na adsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty prze 'akcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie a inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny p e od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. I-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Emil Vandervelde.

Sjonizm

Znany belgijski działacz socjalistyczny i mąż stanu, b. minister Emil Vandervelde, który zwiedził niedawno Palestynę, zamieścił w prasie francuskiej entuzjastyczny artykuł o sjoniźmie, który przytaczamy tu prawie w całości w przekładzie polskim.

Po ośmiu dniach spędzonych w Palestynie nie można jeszcze wydawać sądu o sjoniźmie, ale można już wynieść pewne wrażenie. I muszę już na wstępie zaznaczyć, że wrażenie to jest potężne.

Po mojem przybyciu do kraju spotkałem w Kapernaumie braciszków francuskich, członków zakonu chrześcijańskiego, którzy przybyli w pielgrzymce z Hajfy. Nie można ich chyba posądzać o stronniczość na korzyść Żydów. A jednak powiedział mi jeden z nich: „Dzięki nowym przybyszom kraj ten być może zdoła podźwignąć się i odrodzić. Będzie to trudna rzecz, gdyż wszystko trzeba lub trzeba było przerabiać od początku. Lecz ich upór i wytrwałość nie znają żadnych przeszkód".

I w samej rzeczy: wszędzie, gdziekolwiek się zwrócić, zaznacza się ten sam kontrast między pleśnią przeszłości a fermentowaniem przyszłości...

W starym okręgu Jerozolimy panuje jeszcze w całej pełni średniowiecze: sekty łacińskie, greckie, abisyńskie lub koptyjskie, rywalizujące między sobą, kłócące się o Grób Święty; rzemieślnicy żydowscy i arabscy, którzy tworzą jeden związek i zasiadają jeden obok drugiego, pracując w obecności swoich klijentów i sprzedając im swoje wyroby; tłumy żebraków oblegających meczety, kościoły i synagogi, — wszystko to jakgdyby nie ruszyło się z miejsca od czasów Saladyna i Gotfryda z Bouillon.

Lecz poza obwodem tych murów — nagłe przejście do Europy, i to raczej Europy jutrzejszej, niż Europy dzisiejszej.

Przedmieścia Jerozolimy podobne są w chwili obecnej do wielkiego warsztatu przebudowy. W Talpioth, w Mekorhaim, w Beth-Hakerem, gdzie nowe domy, kryte czerwonemi dachówkami, odcinają się na tle szarawych ruder starego miasta, — przedmieścia sjonistyczne wyrastają z szybkością „mushroom cities" — amerykańskich „miast-grzybów".

I w samej rzeczy — raczej Amerykanów aniżeli swoich braci rasowych w długich chałatach i sobolowych czapkach przypominają ci młodzi „pionierzy Sjonu" (chalucowie), których spotyka się prawie z opalonemi od słońca twarzami, odzianych w bluzy koloru „khaki". Z niezwykłą, wprost zdumiewającą łatwością ci młodzi ludzie przechodzą od pracy intelektualnej do pracy fizycznej.

Właśnie w niedzielę wielkanocną byliśmy zaproszeni na koncert przez Dra Magnesa, rektora uniwersytetu hebrajskiego. Większa część budynków uniwersyteckich czeka jeszcze na wykończenie. Pracuje się obecnie intensywnie dokoła budowy wielkiego gmachu biblioteki. A roboty te są wykonywane przeważnie przez studentów, chłopców i dziewczęta, korzystających z ferji.

Inni zaś, przeciwnie, pod kierownictwem zawodowca, socjalisty rosyjskiego, którego poznałem byłem w Petrogradzie za czasów Kiereńskiego, znajdowali się w orkiestrze. Dawano „Stworzenie" Haydn'a. Cały „Sjon" wielkich dni" był tu obecny, malowniczo rozmieszczony na stopniach amfiteatru pod gołem niebem, skąd otwiera się widok na odległe o 60 kilometrów góry Transjordanji, na głęboką wklęsłość Jordanu i na położone o 300 metrów niżej poziomu morza Śródziemnego wody Morza Martwego, wyjątkowo błękitne pod tem wiosennem niebem.

Było to zaiste pomysłem genjusza — zbudować wszechnicę hebrajską na tych wyżynach, skąd można śledzić jak na mapie całą historję Izraela.

Lecz nietylko w samej Jerozolimie trzeba być, ażeby się przyjrzeć dziełu kolonizacji sjonistycznej.

Obok kolonji Rotszylda, założonych na zasadach własności prywatnej, sjonizm przeprowadza w Palestynie jeden z godnych największej uwagi eksp „entów kolektywizmu rolniczego, jak kolwiek znane były na świecie.

Z gó Nazaretu, między górą Karmel a Tabor, roztacza się, jak okiem sięgnąć, rozległy widok na wielką dolinę Ezdrelonu.

Jeszcze przed kilkoma laty można było tam znaleść tylko należące do effendich arabskich obszerne latyfundja, gdzie było więcej moczar i ziemi, leżącej ugorem, niż skąpo uprawionych pól.

Niemiecka kolonja Templerarjuszy, która została tam założona, musiała uciekać przed malarją.

Obecnie zaś od okolic Haify aż do krańców Besanu ciągnie się różaniec kolonij sjonistycznych o bardzo różnorodnych formach kooperacji, lecz również o cechach wspólnych, które wyraźnie odróżniają je od kolonij założonych na podstawie własności indywidualnej.

Przedewszystkiem więc, wszelkie tereny nabyte przez Żydowski Fundusz Narodowy pozostają własnością kolektywną. Ziemia ta należy do narodu żydowskiego z tytułu jego odrodzenia, a nie do jej posiadaczów teraźniejszych. Ci płacą czynsz w wysokości 2 i pół proc. i mają kontrakt dzierżawny na długi okres 50 lat z prawem odnowienia. Oprócz tego koloniści ci, którzy należą wszyscy do palestyńskiej Federacji Pracy, liczącej 30.000 członków, bezwzględnie zobowiązują się nie korzystać w żadnym wypadku z usług pracowników najemnych. Wreszcie w celu nabywania maszyn i nasion oraz sprzedaży swoich produktów koloniści tworzą łącznie spółdzielnię rolniczą, która pozostaje w związku z powszechną organizacją spółdzielni w Palestynie.

Lecz jeśli to minimum socjalizmu spotyka się we wszystkich koloniach stosownie do uchwał powziętych przez kongresy sjonistyczne, wielu kolonistów idzie znacznie dalej poza tem minimum.

W Ain Charod, w Daganji, a zwłaszcza w Nahala stykaliśmy się z „indywidualistami" i „kolektywistami" (zwolennikami „kwuc"). Indywidualiści, powołując się na znane argumenty o korzyściach, zainteresowaniu, rozmiarach pracy, trzymają się minimum kolektywizmu ustawowego. Pozatem mają swoje domki, swoje działki ziemi, swoje kurniki i utrzymują też, że ich pisklęta są stosunkowo liczniejsze od piskląt kurników kolektywnych. Kolektywiści zaś, przeciwnie, stosują w większych czy mniejszych grupach radykalny komunizm.

Indywidualiści i kolektywiści zapewniają, rzecz jasna, że forma organizacyjna przez nich obrana jest najlepsza.

W danej chwili przynajmniej nie będę próbował ich rozejmować.

Nadto zdaje się jednak, że z punktu widzenia wydajności — który zresztą nie jest jedynym punktem nadającym się do rozważania — koło nie uprawiane przez indywidualistów górują, jeśli chodzi o drobną hodowlę lub ogrodnictwo; kolektywy natomiast ze swemi maszynami i racjonalnemi metodami gospodarki rolnej mają przewagę, gdy chodzi o takie kultury, jak uprawa pszenicy lub winnictwo.

Podkreślić jednak chciałbym w tej chwili to, co się stosuje w jednakowej mierze do wszystkich kolonii, mianowicie ten nadzwyczajny cudowny wysiłek, dokonany w ciągu kilku lat przez ludzi, którzy byli prawie wszyscy mieszczuchami i w znacznej części składali się z inteligentów — wysiłek dokonany w celu stworzenia ojczyzny przez zobowiązanie się do najcięższych robót, narażanie się na niebezpieczeństwa klimatu, przez organizowanie powrotu do roli pracowników, którzy jak się zdawało napozór nie nadawali się i nie mogli zostać rolnikami.

Jest obecnie w Palestynie przeszło 6.000 młodych ludzi — chłopców i dziewcząt — którzy w grupach pionierskich („kwucoth") przy poparciu i pod kontrolą Federacji Pracy przygotowują się do życia w koloniach.

Właśnie jadąc pewnego dnia szosą, widzieliśmy te grupy pracujące w polu: młode dziewczęta w wieku od 16 do 20 lat, które mieszkają w nędznych szałasach i wprawiają się w ogrodnictwo.

Jedna z nich, dziwacznie przyodziana, niezbyt ładna, lecz o płomiennych oczach, opowiadała nam o wysiłkach w celu uniknięcia najem.

nej pracy w kapitalistycznych plantacjach pomarańczy. o ich pragnieniu wstąpienia po dwu latach praktyki (hachszarah) do „grupy" (kwucy) i zostania towarzyszką wolnych robotników.

I słuchając tej córy Sjonu, podobnie jak poprzedniego dnia przy rozmowie w Daganji, czy w Ain Charod ze starszymi ich towarzyszami, których szlachetne oblicza wywoływały w pamięci obrazy towarzyszów Chrystusa, — doznaliśmy nieodpartego uczucia, że tylko taki entuzjazm, taka wiara zdolne są pokonać trudności, piętrzące się na drodze sjonizmu.

Dla różnych powodów, o których zadługo będzie tu się rozwodzi, niewątpliwie łatwiej było by z punktu widzenia ekonomicznego osiedlać Żydów z krajów wschodnio-europejskich w Argentynie lub nad Katangą. Do tego, by została wybrana Palestyna i żeby kolonizacja tam się powiodła, potrzeba, ażeby wdały się w to czynniki moralne. Lecz będzie to dumą sjonizmu i — wierzę w to niezłomnie — będzie niegdyś dniem chwały sjonizmu, że liczył na te czynniki moralne i posługiwał się nim dla stworzenia wielkich rzeczy.

Sejmowa komisja skarbowa domaga się

na wniosek pos. Farbsteina rewizji wymiarów podatku obrotowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 5 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos poseł Farbstein (Koło Żyd.) w sprawie porządku programu prac komisji. Nawiązując do programu, nakreślonego na ostatniem posiedzeniu komisji przez przewodniczącego, zaznacza mowca, że musi zwrócić uwagę na inną okoliczność, która ma w obecnej chwili doniosłe znaczenie. Przewodniczący Komisji pos. Krzyżanowski, wymieniając na poprzednich posiedzeniach ustawy, któremi ma się zająć komisja w najbliższym czasie, zaznaczył przytem, że przewiduje również nowelę do ustawy o podatku przemysłowym, która to sprawa ma się jednak znaleźć na dalszym planie. Niestety skutkiem wymiaru podatku obrotowego za rok 1927 prawie ze wszystkich miast Rzeczypospolitej dochodzą zatrważające wiadomości o katastrofalnych wymiarach tego podatku, który doprowadzi kupiectwo polskie do zupełnej ruiny. Nie wiadomo, jakie powody skłaniają urzędy do wymiaru tak horendalnych sum, które przekraczają istotny obrót kupców o 500 do 600 procent, a w niektórych wypadkach sięgają 1500 procent. Najprawdopodobniej poszkodowani są drobni kupcy, hurtownicy i rzemieślnicy. Ostatni okólnik ministra skarbu tej sprawy zupełnie nie załatwia, lecz przeciwnie, podwyższa kupiectwu obrót z 1926 r. bez żadnej podstawy o 30 procent, aczkolwiek wiadomem było, że w r. 1926 kupiectwo nie miało możności wywiązania się z nałożonych zobowiązań podatkowych. Nie pomogły uchwały komisji co do pobierania nowych podatków, jak majątkowy, wtedy, gdy kupcy zostali doprowadzeni do ruiny. Nie leży również w interesie państwa doprowadzać spokojnych obywateli do rozpaczy i nędzy, ponieważ nędza jest najgorszym doradcą. Już słyszymy coraz częściej o planowanych demonstracjach kupców.

Przewodniczący pos. Krzyżanowski przerywa mówcy i zaznacza, że właśnie przed chwilą zapadła uchwała, by na dzisiejszem posiedzeniu nie poruszać spraw podatku obrotowego i dlatego nie może otworzyć dyskusji nad tym przedmiotem. — Gdy jednak niektórzy członkowie komisji z Z. L. N. i Chadecji poparli stanowisko pos. Farbsteina, prezes Komisji oświadcza, że sprawę tę jeszcze raz podda dyskusji w końcu posiedzenia.

Przystąpiono z kolei do wyboru 4 członków i 2 zastępców do komisji kontroli długów państwa. Klub B. B. żąda zastosowania systemu de Hondta, według którego przypadałoby na B. B. 3 przedstawiciel li a wszystkim innych klubom 1 przedstawiciel. Sprzeciwiły się temu jednak wszystkie inne kluby, a przedstawiciel PPS pos. Diamand zaproponował wybór po jednym przedstawicielu z większych klubów. Ponieważ nie doszło do porozumienia przewodniczący odracza tę sprawę do popołudnia.

Przystąpiono do podziału referatów poszczególnych dekretów, poczem przewodniczący ponownie udzielił głosu posłowi Farbsteinowi, który jeszcze raz zwraca uwagę na katastrofalne położenie kupiectwa i wnosi, by prezes komisji przedłożył w imieniu komisji ministrowi skarbu następujący wniosek:

1) Ministerstwo skarbu winno polecić lokalnym władzom skarbowym przeprowadzenie rewizji wymiaru podatku przemysłowego na rok 1927 przy współudziale wydelegowanych przez miejscowe organizacje gospodarcze rzeczoznawców.

2) Wstrzymać egzekucje tych sum podatku przemysłowego, które przewyższają wymiar zeszłoroczny aż do przeprowadzenia rewizji.

3) Ograniczyć wysokość rat zaliczkowych na podatek przemysłowy na rok 1928 do wysokości jednej trzeciej wymiaru podatku z r. 1926 aż do czasu przeprowadzenia rewizji.

4) Przedłożyć w najbliższym czasie komisji zapowiedzianą nowelę do ustawy o podatku przemysłowym.

W dyskusji nad tą sprawą brali udział posłowie Lewandowski (ZLN) i Kuśnierz (Ch. D.), którzy popierają stanowisko pos. Farbsteina i żądają jaknajrychlejszego załatwienia tej sprawy. Na zapytanie przewodniczącego **członkowie komisji jednogłośnie wyrazili zgodę na przedłożenie pos. Farbsteina.** Przewodniczący komisji ze swej strony zapewnił, że stoi **na tem samem stanowisku i uważa za rzecz konieczną zreformowanie podatku przemysłowego.**

Budżet ministerstwa oświaty uchwalony

Wniosek o podwyższenie pozycji na wyznania żydowskie - upadł. — Komisja przystępuje do obrad nad budżetem ministerstwa spr. wojsk.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 5. Sin. Na dzisiejszem rannem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przed przystąpieniem do głosowania nad budżetem ministerstwa oświecenia przemawiali jeszcze przedstawiciele ministerstwa, dyrektor departamentu Żłobicki dałe obszerne wyjaśnienia na pytania i zarzuty, które padły podczas dyskusji.

M. in. odpowiadał p. Żłobicki posłowi Grynbaumowi na jego zarzuty, stwierdzając, że rugów personalnych w szkołach nie było. Prywatne szkolnictwo żydowskie powszechne otrzymało 23 proc. sumy przeznaczonej na subwencję dla całego szkolnictwa. Co się tyczy **programu nauczania przedmiotów judaistycznych, program ten wejdzie w życie.** W sprawie zarzutu nieudzielania koncesji szkołom żydowskim, stwierdza p. Złobicki, że na 63 próśb o koncesję za łatwiono 60 pozytywnie a 3 są w toku.

Pos. Grybaum: To dziwne, że zainteresowani o tem nic nie wiedzą.

Następny mówca, dyr. dep. szkolnictwa średniego **Zagórowski**, polemizuje również z wywodami posła Grynbauma, twierdząc że nie ma żadnych ograniczeń wyznaniowych w przyjmowaniu uczni do szkół średnich. Przemawiał jeszcze dyr. Państw. Inst. Wychowania Fiz. pułk. Ulrich oraz referent budżetu pos. Stypiński, poczem przystąpiono do głosowania. Między innymi **odrzucono wniosek posła Grynbauma o podniesienie wydatków na wyznanie mojżeszowe z 203.000 zł. na miljon złotych. Poseł Grynbaum zapowiedział swój wniosek, jako wniosek mniejszości.**

Po uchwaleniu budżetu ministerstwa oświaty zgodnie z projektem rządowym — po uwzględnieniu jedynie kilku poprawek — przystąpiono do rozpatrywania **budżetu ministerstwa spraw wojskowych.**

Dłuższe przemówienie wygłosił wiceminister **gen. Konarzewski, który na wstępie oświadczył, że p. minister Piłsudski chciał koniecznie przedstawić swój budżet komisji budżetowej, jednakże przed paru dniami zrezygnował z tego. Dążeniem min.** spraw wojskowych w ub. dwóch latach było z jednej strony stworzenie podstaw prawnych **do przygotowania obrony państwa, z drugiej strony usprawnienie organizacji sił zbrojnych.**

W dalszym ciągu oświadczył gen. Konarzewski: **Prowadzone studja nad skróceniem czasu służby czynnej zarówno teoretyczne, jak i praktyczne, wykazały, że mogłoby ono nastąpić dopiero po zrealizowaniu szeregu warunków, które w obecnej sytuacji finansowej państwa zrealizować się nie dadzą.**

Następnie przemawiał referent budżetu ministerstwa spraw wojskowych pos. **Kościałkowski** (B. B.) poczem dalsze obrady odroczono do jutra.

Tydzień Chaluca

Prawdziwe oblicze żydostwa, zniekształcone przez wieki ucisku i zakryte maską niewoli, odsłonił sjonizm. Wykazał, że żydostwo żyje, że organizm jego zdolny jest jeszcze do twórczego życia, tymi zaś, którzy unaoczniają żywotność ducha żydowskiego, tymi którzy uzmysławiają pracę prawdziwie żydowską, tymi wreszcie, którzy po tysiącleciach znów wiążą Żyda z ziemią — są nasi pionierzy, chalucim.

Czy się więc znajdzie ktoś w społeczeństwie żydowskiem, któryby odmówił swego poparcia w drodze ku realizacji najświętszych marzeń i Czynu żydowskiego, własnej i wolnej Ojczyzny?

Dr Leon Wander.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY

Kolonja wypoczynkowa żyd. młodzieży akademickiej

„Stow. żyd. słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie urządza, jak to w swoim czasie donosiliśmy, w czasie letnich wakacyj br. kolonję wypoczynkową dla żydowskiej młodzieży akademickiej w Kowańcu (stacja kolejowa Nowy Targ). Z kolonji będą mogli korzystać w pierwszym rzędzie potrzebujący ze względu na swój stan zdrowia wypoczynku członkowie „Ogniska", w miarę zaś wolnych miejsc także nieczłonkowie Stowarzyszenia (akademicy). Przewidziane są narazie 2 turnusy: od 1 do 31 lipca i od 1 do 31 sierpnia.

Koszta pobytu (mieszkanie, całodzienne, obfite utrzymanie) wyniosą 5 zł. od osoby dziennie. Aby umożliwić pobyt na kolonji akademikom niezamożnym, udzieli Stow. „Ognisko" pewnej ilości kredytów w postaci indywidualnych pożyczek swym członkom.

Podania w sprawie przyjęcia na kolonję wnosić można do sekretarjatu „Ogniska" Kraków, ul. Zielona 7, w godz. urzędowych (7,30—8,30 wiecz.), począwszy od 14 maja br. Tamże udziela się wszelkich informacyj, w sprawie kolonji.

Wobec spodziewanej wielkiej ilości zgłoszeń pożądane jest możliwe wczesne wnoszenie podań.

Uwadze maturzystów i akademików pragnących studjować zagranicą

Akademickie Biuro Tłumaczeń i Korespondencji Zw. Żyd. Stow. w Polsce przypomina, iż zapisy na Uczelnie zagraniczne rozpoczęły się już na nowy rok akademicki 1928/29, przeto zaleca się zainteresowanym wcześniejsze załatwienie zapisu, by nie narazić się w późniejszym terminie na ewentualność odmowy przyjęcia na rok akademicki 1928/29.

W związku z powyższem biuro udziela wszelkich informacyj oraz załatwia wszystkie formalności zapisu na uczelnie zagraniczne: francuskie, niemieckie, włoskie, szwajcarskie, holenderskie, angielskie, belgijskie, czeskie, austrjackie i amerykańskie (tłumaczenia, legalizacje sprawy paszportu i wiz).

Biuro mieści się w Warszawie przy ul. Plac Żelaznej Bramy Nr. 6/11 telefon 253-68 i czynne jest codziennie oprócz świąt od godz. 9 do 19.

Informacje pisemne udzielane są po otrzymaniu opłaty w sumie złotych trzech na pokrycie kosztów informacyjnych.

Przeciw rygorystycznym rozporządzeniom w sprawie studjów medycznych

Przed kilku dniami odbył się w jednej z sal uniwersytetu lwowskiego ogólny polsko żydowsko ukraiński wiec akademicki medyków w sprawie ostatnich rozporządzeń o porządku studjów i o doktoratach na wydziałach medycznych uniwersytetów polskich. Manifestanci wypowiedzieli się przeciw zbyt rygorystycznym i krzywdzącym medyków przepisom dającym się we znaki, zwłaszcza na pierwszym roku studjów, gdzie teraz niedopuszczalne ma być powtarzanie roku w razie niepomyślnego wyniku egzaminu. Wiec medyków lwowskich wypowiedział się również za złagodzeniem rygorów terminowego zdawania poszczególnych przedmiotów, a także w tym względzie, by obecnie już zapisanych medyków nie obowiązywały jeszcze żadne nowe rozporządzenie. Wiec wybrał ścisły komitet wykonawczy z szerokiemi pełnomocnictwami działania.

Bomba kapitalistyczna w Moskwie

(Korespondencja własna)

Moskwa, w maju.

Po ostatniem zaostrzeniu kursu polityki eko nomicznej rządu sowieckiego, zaostrzenia, idącem tak daleko, że mówiło się powszechnie o przywróceniu „komunizmu wojennego“ ogromne zdziwienie wywołał nowy dekret budowlano-mieszkaniowy.

Przekonanie o powrocie czasów najradykalniejszego komunizmu, było tak powszechne i głębokie, że sam prezes Wcika musiał zaprzeczać tej pogłosce na konferencji bezpartyjnych delegatów. Aż tu nagle pod wpływem zapewne niesłychanej nędzy mieszkaniowej w Moskwie, która wywołała m. in. niebywałą epidemję zapluskwienia stolicy, ukazuje się dekret wprowadzający w dziedzinie budowlano-mieszkaniowej zasady wolnego kapitalizmu daleko dalej idące, niż na całym „zgniłym Zachodzie“.

Wszyscy zapytują, czy p. Stalin korzy się przed kapitałami prywatnymi? Gdzie są stra żnicy czystości teorji komunistycznych — pp. Bucharin i Łarin? Jakże pozwolili oni na tasie „przedarcie“ frontu komuny przez kapitał prywatny? Nowy dekret o budowie mieszkań zaprasza do tworzenia prywatnych spó łek kredytu wzajemnego dla budowania przez przedsiębiorców prywatnych domów mieszkal nych. Aby nie było wątpliwości, dekret zawiera cały szereg nęcących propozycyj. A więc w nowych spółkach nie jest wymagany w żadnym stopniu udział państwa. Prawo własności w stosunku do nowych domów wybudowanych przez te spółki przywraca się w całkowitym rozmiarze, od chwili, gdy 30 procent kosztorysu budowlanego jest wykonane — przedsiębiorca ma prawo sprzedaży, zastawu i wogóle zupełnie nieograniczonego rozporządzania się budowlą. Zbudowane domy stają się terenem eksterytorjalnym w repuolikach sowieckich, nie podlegają ustawodaw stwu komunistycznemu. Prawo wynajmu mieszkań, zawierania i zrywania umów staje się przywilejem kamienicznika, nie podlegającym żadnym ograniczeniom, oczywiście o normie komornego i ochronie lokatora niema mowy. Nawet więcej: przestaje istnieć w tych przyszłych domach ograniczenie t. zw. „żil plo szczadi“ tj. przestrzeni przeznaczonej na mieszkanie dla jednostki, która wynosi obecnie 3 sążnie kw. na osobę. Wolno zajmować w tych domach jakie się chce mieszkanie, wszystkie one będą wolne od wszelkich świadczeń i rekwizycji na rzecz miasta i państwa. Ale to nie koniec przywilejów... Nowy dekret uwalnia raz na zawsze dochody z tych domów od podatku dochodowego, podatków lokalnych i częściowo od podatku gruntowego (od placu). Wreszcie dekret nadaje właścicielom tych domów prawo przekazywania własności spadkobiercom.

Jak wiemy, w dziedzinie mieszkaniowej nawet w stosunku do nowych budowli żadne państwo po wojnie nie przywróciło w nieograniczonych rozmiarach praw własności, normując i nadzorując w miarę możności rozdział i eksploatację domów mieszkalnych. Dopiero pierwsza sowiecka Rosja komunistyczna wprowadza do tych stosunków laisserfaire'yzm kapitalistyczny, bez żadnych zastrzeżeń i ograniczeń! Nic dziwnego, że dekret wywołał wrażenie bomby. Sam fakt przywrócenia spadkobrania, które w „imperjalistycznej i kapitalistycznej“ Anglji jest mocno obcięte, wywiera wrażenie czegoś niesamowitego. Dla szeregu obywateli sowieckich, którzy już niczemu się nie dziwią, ale i niczemu nie wierzą, dekret ten wydaje się pułapką dla złowienia kapitalistów, których potem odpowiednio zgnębi się. Zobaczymy, czy znajdą się chętni do korzystania z nowych niebywałych łask sowieckich. N.

„Sytuacja na terenie Tsi Nan Fu zaostrzyła się“

Urzędowe wyjaśnienie japońskie.

Wiedeń, 11 5. PAT. Poselstwo japońskie przesłało pismom następujące wyjaśnienia, które otrzymało od swego rządu w sprawie zabiegów japońskich wobec Chin. Kiedy niedawno przerzuciły się niepokoje w Chinach na Tsi Nan Fu, wysłał rząd japoński wojska celem ochrony obywateli japońskich w tej okolicy i skorzystał ze sposobności, aby wyłuszczyć swoje stanowisko co do tego koniecznego zabiegu. Niestety skonstatować należy, że od czasu starcia w Tsi Nan Fu sytuacja na tym terenie zaostrzyła się tak bardzo, że wojska japońskie tamże skoncentrowane nie wystarczają nawet do ochrony obywateli japońskich. Kolej Szantungu łącząca Tsing Tau z Tsi Nan Fu jest w kilku miejscach zniszczona. Z tego też powodu postanowiono wysłać 3 dywizje do Szantungu celem udzielenia ochrony obywatelom japońskim i zabezpieczenia komunikacji na kolejach Szantungu.

ARNOLD HOELLRIEGEL

Wizyta w domu Charlie Chaplina

„Nie jestem wcale komikiem“... — Dwa nowe filmy Chaplina. — Rozmowa o Napoleonie. — W ogrodzie. — Mimowolny film „amatorski“.

(Dokończenie).

W pośród całkiem innego zdania zatrzymał się Chaplin nagle, zwracając się wprost do mnie, jakby chciał, żebym ja tylko to wiedział:

„Jestem bardzo dobrym aktorem. Ale nie jestem wcale komikiem. Jako reżyser, owszem, stwarzam sytuacje komiczne, otaczam się niemi, co w rezultacie daje komizm. Ale jako aktor nie jestem wcale komiczny — — “

Następnie opowiedział mi Chaplin, może na dowód, osnowę dwóch filmowych scenarjuszy, o których teraz myśli. Pierwszy z nich nie jest jeszcze całkiem zadecydowany — o pewnym wisusie marzącym wciąż o nowych rzeczach. Drugi materjał ma już swój profil. Urwis Charlie odnosi się z sympatją do małego ślepego dziecka. Dla małej tej dziewczynki jest on bohaterem, Adonisem. Wkrótce musi pójść na rok do więzienia. Może dlatego, że chciał dla niej wytrząsnąć pieniądze; Ma się bowiem poddać operacji. Kiedy wraca z więzienia, gonią wszystkie dzieci w mieście za tem obdartem straszydłem na wróble i wyśmiewają biednego Karolka. Między dziećmi znajduje się też i owa ślepa dziewczynka.

„Wspaniale!“ powiadam mu, ale czy nie zamierza pan zrealizować filmu Napoleońskiego?“

Nie zapomnę tej godziny. Mówiliśmy o Napoleonie, kiedy zauważył, że wiem cośkolwiek o Napoleonie, że znam anegdoty, których nie można znaleść w każdej książce, pewne drobne dramatyczne rysy, zapłonął gorączką zainteresowania i starał się jaknajwięcej ze mnie wydobyć. Stało się to pewnego rodzaju dwu-śpiewem naprzemian, najpierw ja nakreślałem scenę, która powinna bezwarunkowo znaleść się w filmie, potem to samo czynił on. Rozumieliśmy się wspaniale. Nic patetycznego, jak u Abel Gancea, nic z orlami w pętach, czy coś podobnego. Wspaniałą tę historję, którą każdy zna, uczynić z całym spokojem punktem wyjścia i wprowadzić jedynie pozornie bez związku pewne znaczniejsze epizody, kamienie znaczące kilometry tragedji.

Także kiedy sam mówiłem, studjowałem jego twarz. Czy prawdą jest, że mógłby on, będąc jeszcze tak wielkim aktorem jak jest, naprawdę odważyć się zagrać poważnego Napoleona, on Charlie w długich buciorach i z laseczką?

Nie myśli bynajmniej o tem, by zagrać parodję. Po prostu Charles Chaplin, jako Napoleon w całej swej powadze.

Myślę, że podoła temu. Zwłaszcza młodego Bonapartego, tego z Lodi i z Arcole, z pewnością lepiej mógłby zagrać, niż każdy inny aktor. Wierzę w to, gdyż widziałem, jak o nim mówił i jak twarz jego stała się całkiem sucha, płonąca energją.

Długo mówiliśmy, długo. Wkońcu byliśmy obydwaj, jakby upici, Chaplin powiedział: „Zdemoralizował mnie pan zupełnie. Chciałbym jutro już zacząć ten film. Dodałę — — “(mniejszo o to komu) i żądam dwóch miljonów dolarów, potrzebnych na ten film. Gdyby mnie rozwód nie był tyle kosztował, sam dałbym te pieniądze — — —“

To był jedyny raz, kiedy wspomniał o tej fatalnej aferze, która posrebrzyła zupełnie loki na jego skroniach

Nie wierzę jednak, by istotnie zagrać miał Napoleona. Odradzą mu to, a nadto zmienia on stale humor. Powiedziałem to. I to, że nie mogłem tego pojąć, dla czego człowiek o takiem powodzeniu nie czyni czegoś śmiałego, dlaczego on musi dalej biec utartemi szynami od jednego wielkiego clownostwa do następnego i jemu podobnego.

Ale dla mnie jest to już tak, jak gdyby już był widział już jego film napoleoński. Widziałem. Przez dwie godziny widziałem Chaplina, grającego Napoleona i wżywającego się weń. Widziałem, jak twarz jego stawała się maską napoleońską. O, ta pamiętna rozmowa! Grubą książkę chciałbym o niej napisać. — —

* * *

Pod koniec poprowadził nas Chaplin do ogrodu. Mój towarzysz podróży Maks Goldschmiedt poprosił go o możność sfotografowania, co więcej wziął nawet kilka tuzinów metrów filmowego zwoju, a Chaplin pozwolił się sfilmować. Ja, tak ja, reżyserowałem ten najnowszy film chaplinowski. „Teraz poprosze w altanie, w której wymyślił pan historję „Gorączki złota“. A teraz poproszę z papugą!“

Papugę miał na ramieniu, kołysząc ją: „Jesteś dobra, dobrą papugą, pójdźże do papy!“

Powiedziałem do Maksa Goldschmiedta: „Sfotografuj pan tylko nogi Karolka, żeby się przekonano, jak one wyglądają w cywilu!“ Jak bowiem wiadomo, nogi Chaplina są całkiem małe i zgrabne.

Stał właśnie na małym moście w ogrodzie. Opierał się o oba słupki poręczy i wspiął się wysoko, jak gimnastyk. Roześmiany i dumny, jak chłopak, wywijał nogami w powietrzu ku aparatowi. Na drobną chwię zjawił się za właścicielem willi w swym par ku wesoły włóczęga Charlie.

Tłum. L. T.

Z DNIA

Nowy konflikt

Dotąd udawało się jakoś łatać wyłaniające się już parokrotnie nieporozumienia, ale tym razem — z okazji obrad zjednoczonej komisji konstytucyjnej i prawniczej nad interpretacją art. 44 Konstytucji — nie dał się więcej konflikt sejmu z rządem zażegnać. Poszło, jak wiadomo, o wlokącą się już oddawna kwestję, czy „rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy" mogą być uchylane przez zwykłą uchwałę sejmu, czy też dla ich uchylenia konieczną jest ustawa, któraby jako taka musiała przejść naturalnie zarówno przez sejm jak i senat. Pierwsze stanowisko, odpowiadające ściśle brzmieniu art. 44 Konstytucji, który mówi tylko o „sejmie", zastępowały oddawna stronnictwa demokratyczne, drugie zaś — rząd i koła sanacyjne. Na zjednoczonej komisji konstytucyjnej i prawniczej uzyskał większość pogląd pierwszy, za którym oświadczyli się socjaliści, Wyzwolenie, endecy i mniejszości narodowe. Gdyby również i sejm zajął to stanowisko, mielibyśmy odrazu konflikt sejmu z rządem w całej pełni. Już dzisiaj poważnie o możliwości takiego konfliktu się mówi, choć naturalnie nie wiadomo, czy sejm dla miłej zgody nie zrejteruje, dezawuując większość swych komisyj.

W samej rzeczy spór o to, czy dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej wydane na mocy pełnomocnictw mogą być uchylane przez zwykłą uchwałę sejmową, czy też, jako będące niejako surogatem ustaw, uchylane być mogą również tylko ustawą, a więc przez sejm i senat — jest mocno skomplikowany. Litera ustawy konstytucyjnej przemawia za stanowiskiem większości komisyjnej. W tym też duchu wypowiedział się cały szereg wybitnych prawników. Inni jednak profesorzy prawa zajęli stanowisko przeciwne, akceptując pogląd rządu i sanacji. Faktycznie przemawiają argumenty w jedną i drugą stronę. Ze stanowiska atoli parlamentarnej demokracji jest bez wątpienia w prawie większość komisyjna.

Jak zapoczątkowany w ten sposób konflikt zostanie zażegnany — trudno narazie przewidzieć. Może marsz. Daszyńskiemu uda się znowu doprowadzić do jakiegoś porozumienia, jak udało mu się to już kilka razy. Gdyby jednak do porozumienia nie doszło, to rząd prawdopodobnie nie zgodzi się na to, ażeby sejm zwykłą uchwałą mógł kasować rozporządzenia Prezydenta. Na ten wypadek przewiduje „Czas" dwie ewentualności: albo rząd będzie wobec sejmu postępował z taką samą bezwzględnością czy obojętnością, jak traktował sejm poprzedni, albo rozwiąże parlament i starać się będzie przy wyborach o sejm i senat z wyraźną większością sanacyjną. Mielibyśmy w takim razie rychło znowu — wybory...

Przewidywania „Czasu" są jednak — naszem zdaniem — zbyt pesymistyczne. W całej sprawie nie idzie o kwestje merytoryczne, lecz raczej o prestiż. Sejm nie chce skapitulować przed rządem, a rząd w poczuciu swej siły i przewagi nie chce też naturalnie ugiąć się przed sejmem — choć nie byłaby to żadna kapitulacja, lecz uznanie zasadniczych postulatów demokracji i parlamentaryzmu. Konflikt na tle ambicji i prestiżu jest wprawdzie nieraz znacznie gorszy od sporu czysto merytorycznego, miejmy jednak nadzieję, że w tym wypadku — wobec powagi sytuacji i wielkich interesów państwowych — obie strony poddadzą się kategorycznemu imperatywowi Państwa — i konflikt jednak zażegnają.

(b)

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Student z Pragi".
NOWOŚCI: „Tajemnica pięknej pani" (Ostatnia noc miłości).
SZTUKA: „Ofiara kabaretu".
UCIECHA: „Dama z rekordem światowym".
WARSZAWA: „Pod narkozą miłości".
WANDA: „Bigamja".

W kalejdoskopie prasy

WILNO — OGNISKIEM WOJNY...

W Kownie odbywają się od kilku dni obrady jednej z komisyj, wyłonionej przez królewiecką konferencję polsko-litewską. Mówi się wiele, mówi się nawet bardzo uprzejmie, ale

> atmosfera wojny z polskością wewnętrz Litwy pozostaje — jak pisze demokratyczny „Kurjer Wileński" — zjawiskiem niezmiennem. Stan umysłów wśród kierowników polityki litewskiej żadnej ewolucji widocznej w tym kierunku nie uległ.
>
> Również nie widać odprężenia w stosunku do Polski. Agitacja przeciwko temu państwu, prowadzona w prasie rządowej i opozycyjnej trwa nadal.
>
> Takie stosunki nie rokują wielkich nadziei na pertraktacje w Kownie.

Równocześnie zaś p. Waldemaras, zapytany onegdaj przez jednego z dziennikarzy w sprawie **Wilna**, oświadczył co następuje:

> Polityczne Wilno stoi cały czas na porządku dziennym (scil. obrad komisyjnych), teroetycznie poruszenie sprawy wileńskiej zależy nie od Litwinów, lecz od Polaków. Mogę tylko powiedzieć, że konflikt polsko-litewski nie ogranicza się w swych skutkach do wschodniej Europy, jest to bowiem **klucz do pokoju, albo wojny świa towej**. Jak powiedziałem już w Genewie, **następna wojna może rozgorzeć najprędzej przy kwestji wileńskiej**.

MARSZ. PIŁSUDSKI A SPOŁECZEŃSTWO.

Na łamach **„Głosu Prawdy"** snuje p. Tomasz kiewicz uwagi na marginesie chwilowej niedyspozycji marsz. Piłsudskiego:

> Chwilowe niedomagania w zdrowiu Komendanta i widmo możliwości usunięcia się Jego na krótki choćby czas od kierowania nawą państwową wywołały zgiełkliwy pogłos plotek i nie dorzecznych przewidywań. Jest w tem sporo złej woli i szatańskiej złośliwości, nie brak i blysków nadziei na rozgrywki, ale jest przedewszystkiem lęk przed tem, by Komendant nie zechciał choćby na krótki czas pozostawić społeczeństwo samemu sobie, bo brzemię odpowiedzialności za ciężkie na wątłe barki tak pewnych siebie, gdy jej nie dźwigają, gadulczych mężów polityki kawiarnianej. Jest obawa przed wielkim sędzią historji — i słuszna.

ODPOWIEDŹ POS. MALINOWSKIEGO

Pos. Malinowski odpowiada na rewelacje **p. Bełcikowskiej** listem do redakcji **„Robotnika"**:

> ...Gdyby p. Bełcikowska była mężczyzną zareagowałbym inaczej; wobec kobiety ograniczę się do stwierdzenia faktów. Istotnie, w ciągu kadencji pierwszego Sejmu byłem kilkakrotnie odwiedzany przez p. Bełcikowską. ...Natarczywość jej zwróciła moją uwagę. Zacząłem się dowiadywać, kim jest p. Bełcikowska. Dowiedziałem się, że „pracuje" w defensywie. Wobec tego postarałem się odgrodzić od tej pani. Ponieważ natarczywość jej nie ustawała, oświadczyłem jej pewnego dnia krótko i wyraźnie, żeby sobie poszła do wszystkich djabłów. Wypadła z lokalu PPS wściekła jak furja, później przez osoby trzecie groziła mi zemstą. Wkrótce dziwnym zbiegiem okoliczności w kołach komunizujących jęły krążyć pogłoski o mojej rzekomej „współpracy" z defensywą.
>
> Ponieważ p. Bełcikowska raptownie po przeszło sześciu latach od ostaniej mojej z nią rozmowy wystąpiła publicznie przeciwko mnie, oświadczam również publicznie, że wszystkie wywody p. Bełcikowskiej o rzekomej mojej „współpracy" z defensywą są haniebnem i nikczemnem oszczerstwem.

P. Bełcikowska przytoczyła fakty, daty, szczegóły. Przewód sądowy wyjaśni, czy zarzuty p. Bełcikowskiej są „haniebnem i nikczemnem oszczerstwem". Jeżeli okażą się one istotnie, to będziemy pierwszymi, którzy przeprosimy pos. Malinowskiego za przypomnienie w związku z jego aferą — sprawy p. Sylwestra Wojewódzkiego.

(b)

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

OPERETKA WARSZAWSKA W TEATRZE ŻYDOWSKIM

Dziś w sobotę wystawia gosząca w Krakowie operetka żydowska 3-aktową operetkę Sigala „Ślepy malarz", w której znowu zaprezentują się doskonali artyści, panie Regina Zucker, Jarosławska, Halisz, Bożyk, oraz panowie Bożyk, Frenkel, Rosen i in. „Miłość palestyńska" powtórzona będzie jutro w niedzielę popołudniu, w niedzielę wieczór „Ślepy malarz".

„Miłość palestyńska" podobała się bardzo naszej publiczności. Piękne, żydowskie motywy muzyczne, patrjotyczna treść, aktualne motywy na scenie — zdobyły serca słuchaczy. Jest to operetka sjonistyczna z życia dzisiejszej Palestyny, w której nie brak nawet Herberta Samuela i jego syna. Z artystów znakomitą jest zwłaszcza pełna werwy i temperamentu pani Zucker jako Pinchosel oraz pan Bożyk jako Żyd amerykański z wielkiemi okularami. Bardzo dobre również panie Jarosławska i Kalisz.

—o—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** W tragikomedji Rossato i Capo „Zazdrość", która dziś wchodzi na afisz, główną rolę hrabiego Luciani wykona dyr. Nowakowski, który sztukę wyreżyserował. Jego partnerką jest p. Piaskowska. Resztę ról wykonają pp. Kiońska, Galińska, Kułakowski i Krasnowiecki. „Zazdrość" powtórzona będzie jutro w niedzielę i w poniedziałek. W niedzielę popołudniu wraca po raz 14-ty na afisz „Mamusia".

— **OTWARCIE NOWYCH WYSTAW W PAŁACU SZTUKI.** W niedzielę o 10 rano zostanie otwarta duża zbiorowa wystawa obrazów S. Podgórskiego, wystawa bieżąca, drzeworytów F. Dusy i dział szeregu wybitnych twórców, które przeznaczone są do rozlosowania. Losowanie odbędzie się w pierwszych dniach czerwca w obecności notarjusza.

— **JUBILEUSZ AKTORSKI.** W niedzielę 13 bm. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w Teatrze Domu Żołnierza Polskiego jubileusz amatorskiej pracy scenicznej Eugenjusza Białka-Załuckiego, założyciela i reżysera Teatru Domu Żołnierza Polskiego. Wieczór wypełni „Teść", komedja Abrahamowicza i Ruszkowskiego. Główną rolę kreuje Eugenjusz Białek-Załucki.

OPERETKA ŻYDOWSKA (UL. BOCHEŃSKA)
Sobota: „Ślepy malarz".
Niedziela: pop. „Miłość palestyńska"; wieczór „Ślepy malarz".

ZE SPORTU

— **MAKKABI—KORONA.** Dziś w sobotę odbędą się na boisku Makkabi zawody o mistrz. kl. A. Korona—Makkabi. Zawody zapowiadają się ciekawie ze względu na dobrą formę obu drużyn. Początek o godzinie 4.45 pop. Poprzedzą zawody drużyn młodszych.

— **ŻKS „HAKOAH"—K. S. „GARBARNIA".** Dziś w sobotę odbędą się na boisku K. S. „Olsza" zawody towarzyskie Hakoah—Garbarnia I. B. Początek zawodów o godz. 4 popołudniu.

Poprzedzą zawody drużyn młodszych o godz. 2.30 popołudniu.

— **K. S. „GARBARNIA" I b — ŻKS „HAGIBOR" I.** Dziś w sobotę o godz. 5 popołudniu na boisku RKS „Legia" odbędą się zawody w piłkę nożną K. S. Garbarnia" I. b — ŻKS „Hagibor I." Poprzedzą zawody drużyn młodszych.

— **„AMATORZY"—„PODGÓRZE"** Dziś w sobotę o godz. 5 popol. odbędą się na boisku K. S. „Olsza" zawody piłki nożnej KS Podgórze I. z RKS Amatorzy I.

— **MECZ BOKSERSKI ŁÓDŹ—KRAKÓW.** Dziś w sobotę zwolennicy sportu bokserskiego będą mieli sposobność oglądać na boisku K. S. Cracovia o godzinie 4.30 sensacyjne spotkanie Erwina Stibbego z „Polskim Dempseyem" Janem Gerblichem, mistrzem Polski na rok 1928.

Ponadto odbędą się walki zawodników miejscowych.

ZJAZD OKR. ORG. TARBUT

W związku z mającym się odbyć wkrótce zjazdem org. Tarbut zwiedzą delegaci K. O. Tarbutu następujące miasta:

Rzeszów w niedzielę 13 bm. Dr W. Blattberg.
Tarnów we środę 16 bm. Szewach Walkowski.
Krosno we wtorek 15 bm. p. Jechiel Fuss.
Oświecim we środę 16 bm. p. Silberring.
Sanok we środę 16 bm. p. Jechiel Fuss.
Bielsko we czwartek 17 bm. p. N. J. Kwittner.
Strzyżów w niedzielę 20 bm. p. J. Fuss.
Dębica w sobotę 19 bm. p. N. Rubinstein.

Uprasza się komitety lokalne o poczynienie odpowiednich przygotowań.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7.30 wiecz.)

Sobota: „Zazdrość" (premjera).
Niedziela: pop. „Mamusia" (ceny popol.); wiecz. „Zazdrość".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kupiectwo żydowskie rozczarowane ostatnim okólnikiem ministerstwa skarbu

Interwencja i memorjał posła Farbsteina.

W związku z ostatnim okólnikiem ministerstwa skarbu w sprawie podatku obrotowego interwenjował onegdaj pos. Farbstein u dyrektora departamentu p. Koszki, któremu przedłożył odpowiedni memorjał. Memorjał podnosi między innemi, że ostatni okólnik ministerstwa stanowczo nie załatwia pomyślnie postulatów kupiectwa i drobnych kupców, przyczem niektóre punkty okólnika godzą wprost w najżywotniejsze interesy żydowskiego kupiectwa, a niektóre postanowienia są zupełnie niejasne.

Dyr. Koszko przyrzekł w odpowiedzi na interwencję pos. Farbsteina wydać odpowiednie wyjaśnienia w sprawie niejasnych punktów okólnika i życzliwie rozpatrzeć wszystkie postulaty kupiectwa żydowskiego, przedstawione przez posła Farbsteina.

—o§o—

Konferencja rękodzielników żydowskich w Warszawie

Onegdaj odbyła się w Warszawie konferencja okręgowa oddziałów Centralnego Związku rzemieślników żydowskich w Polsce, które znajdują się na terenie województwa warszawskiego. Konferencję, w której brali udział delegaci ze 150 miast i miasteczek, zagaił pos. Rasner. Do prezydjum wybrani zostali pos. Rasner, Bromberger, inż. Czerniakow, Dolman, Dreksler (Płońsk), Hurwicz (Włocławek), Szpajer (Kutno), Mławer (Sierpce).

Konferencja uchwaliła między innemi polecić egzekutywie Związku bronić nadal dotychczasowego stanowiska Związku w sprawie ustawy cechowej. Jednocześnie należy dążyć do nowelizacji ustawy na rzecz szerokich warstw rzemieślniczych.

Pozatem uchwalono wezwać oddziały Związku do utrzymania dyscypliny, która jest potrzebna przy realizowaniu ustawy cechowej.

Oprócz tego przyjęto szereg uchwał w sprawie podatku obrotowego.

II. Ogólno krajowy zjazd agentów i wojażerów Rz. P.

Jak już donosiliśmy odbył się w dniach 28—29 ub. m. drugi ogólno krajowy zjazd agentów i wojażerów w Warszawie, przy licznym udziale delegatów organizacyj: warszawskiej, krakowskiej, lwowskiej, łódzkiej, katowickiej, kaliskiej, lublińskiej i białostockiej.

W życiu agentów i wojażerów nastąpiły ostatnio zmiany organizacyjne. Agenci i wojażerowie, którzy dotychczas mylnie uważani byli za kupców i pośredników, a w następstwie tego obciążeni byli licznemi nieuzasadnionemi podatkami — zorganizowali się ostatnio w ogólno krajową organizację pod hasłem uznania ich za pracowników umysłowych na równi z pracownikami handlowymi, księgowymi, bankowymi itp., do której to organizacji należą już dzisiaj wyżej wspomniane Związki.

Zjazd miał za zadanie wykreślić linje wytyczne dalszej pracy, by wzmocnić stosunek oddziałów do Centrali i osiągnąć odpowiednie ustawodawstwo socjalne, któreby zabezpieczyło agentom wojażerom egzystencję i wszelkie udogodnienia komunikacyjne i ekonomiczne.

Po powitaniu zjazdu przez przewodniczącego p. Stępkowskiego, delegatów, przedstawicieli władz, organizacyj pokrewnych oraz gości — złożył sprawozdanie z czynności za rok ubiegły p. Szewczenko. W dyskusji w której uczestniczyli pp. Szaferowicz, Weltman, Langfuhr (Warszawa), Thaler, Drachler (Kraków), Streissmann (Lwów), Grausalc (Kalisz) wysunęli delegaci lwowscy koncepcję rozbudowy org. na zasadach federatywnych. Większość stanęła jednak na stanowisku, że agenci i wojażerowie, a to zarówno gażyści jakoteż prowizjonerzy muszą jako pracownicy umysłowi być zorganizowani w jednolitym związku o takim charakterze i oprzeć się o organizację pracowników o światowym poziomie. Po dyskusji i sprawozdaniu komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum, poczem wybrano komisję statutową, rezolucyjną, regulaminową, budżetową i prasową.

Na zakończenie obrad pierwszego dnia wygłosili referaty: pp. Weltman (Warszawa) o organizacji zawodowej i Thaler (Kraków) nt. „Ustawodawstwo socjalne, a sprawa patentów. Referaty powyższe wygłoszone zostały w obecności przedstawicieli władz, poczem zjazd uchwalił wystosować telegramy hołdownicze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Obrady w drugim dniu rozpoczęły się odczytaniem szeregu telegramów powitalnych m. i. od „Międzynar. Związku Prac. Umysłowych" i „Unji Obchodnich" w Pradze czeskiej, poczem poszczególne komisje złożyły sprawozdania z czynności. Zjazd uchwalił szereg rezolucyj, m. i. domagającą się zniesienia patentów i zaprowadzonych przez Min. Skarbu legitymacyj komiwojażerskich oraz zniesienia podatku komunalnego w hotelach. Pozatem uchwalono rezolucję w sprawie ulg kolejowych, ustawy o najmie pracy i przystąpienia do Centr. org. pracowników umysł. R. P., stałego wydawania organu zawodowego „Wojażer" oraz szkolnictwa zawodowego i pracy oświatowej.

Zjazd zakończył się wyborami nowych władz związkowych, a to: Stan. Szewczenko (Warsz.) prezes, D. Thaler (Kraków) I wiceprezes, Br. Streisenberg (Lwów) II wiceprezes, F. Stępkowski (Warsza.) III wiceprezes, Wilczyński (Warsz.) sekretarz, A. Weltmann (Warsz.) zastępca, Orzechowski (Warsz.) skarbnik. Szajerowicz, Kuperman, Wiśniowski (Warszawa), Drachler, Spuner (Kraków), Streisenberg, Szarf, Hios (Lwów). Grausalc (Kalisz), Wysocki, Czarnecki (Katowice) i Blumenthal (Łódź), jako członkowie. Do komisji rewizyjnej weszli: Kruse (Warszawa), Rundstein (Kraków), Mincel (Lwów), zaś do sądu związkowego, Żółtowski, Poznański, Laskowski (Warszawa), Gajewski i Rosenbaum (Łódź).

Wybory do Izby handlowej w Warszawie

Wybory do Izb Przemysłowo- Handlowych w Warszawie zostały już przez władzę wyznaczone na dzień 24 czerwca br. W związku z tem Ministerstwo Przemysłu i Handlu ogłosiło w Nr. 58 „Monitora Polskiego" statut Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

Izba Warszawska liczyć będzie 88 radców, 80 z wyborów i 8 mianowanych przez Ministra Przem. i Handlu.

Z kooptacji będzie jeszcze mogło wejść do niej 8 radców.

Pozatem Izba zostanie podzielona na trzy sekcje: — Przemysłowo- handlową, Bankową, Ubezpieczeniową. Sekcja I składa się z 35, sekcja II z 35 i sekcja III z 10 radców.

Radcowie z wyborów powołani do Izby w liczbie 48 w drodze wyborów przez zrzeszenia gospodarcze, oraz w liczbie 32, wybranych przez ogół uprawnionych wyborców.

Komisarzem wyborczym mianowany został inż. Henryk Kłodecki, naczelnik Wydz. Przem. Urzędu Wojewódz. w Warszawie.

W skład głównej Komisji wyborczej wchodzą m. in. pp. Abraham Gepner i Leopold Aronson.

Zmiany w taryfie polsko-czeskiej

Dnia 1 maja weszły w życie zmiany i uzupełnienia polsko czechosłowackiej taryfy związkowej. Zastąpiono nowemi — dotychczasowe taryfy na przewóz drzewa, szkła, porcelany i nafty. Dodatki te są do nabycia we wszystkich dyrekcjach PKP. i na stacjach, włączonych do tej komunikacji. Wprowadzone w życie dodatki zawierają po części obniżenie opłat przewozowych w komunikacji polsko czechosłowackiej. W opracowaniu mieszanej komisji urzędniczej w Bydgoszczy znajdują się dalsze uzupełnienia, mające zmienić dotychczasowe taryfy na mięso, zboże i żelazo surowe.

Rokowania celne z Austrją

„Neue Freie Presse" donosi, że onegdaj rozpoczęły się w Paryżu rokowania, mające na celu sfinalizowanie austrjacko- francuskiego traktatu handlowego. Prawdopodobnie z końcem maja rozpoczną się rokowania pomiędzy Austrją a Jugosławją o traktat handlowy. Jeszcze przed ferjami letniemi mają się rozpocząć rokowania handlowe z Niemcami, odkładane kilkakrotnie z powodu wyborów. Do tego czasu spodziewane jest wyjaśnienie się spraw spornych z Polską, czego należy tembardziej oczekiwać, gdyż rząd polski w myśl życzeń Austrji, jak pisze „N. Fr. Presse" — zgodził się na załatwienie tzw. małego programu. Obecnie odbywają się przerwane w drodze dyplomatycznej rokowania z Polską na temat kwestyj celno technicznych. Dziennik donosi pozatem z Warszawy, że rokowania handlowe między rządem polskim a przedstawicielami Austrji i Czechosłowacji zostały wznowione w ostatnich dniach. W konferencji z przedstawicielami Austrji, został przedłożony przez stronę austrjacką rządowi polskiemu prowizoryczny kontyngent przywozowy dla win austrjackich. Jak donosi „N. Fr. Presse", polski minister Przemysłu i Handlu miał odbyć również dłuższą konferencję z przewodniczącym delegacji czechosłowackiej dr. Friedmanem.

Komitet doradczy Ligi Narodów dla spraw ekonomicznych

W dniu 14 maja br. rozpoczyna obrady w Genewie Komitet Doradczy Ligi Narodów dla spraw gospodarczych, którego przewodniczącym jest p. Theunis, b. premjer belgijski, a członkami prezydjum p. Loucher, b. minister skarbu Francji i p. Colijn, b. premjer holenderski. Komitet zająć się ma wykonaniem uchwał międzynarodowej konferencji ekonomicznej, w szczególności sprawami karteli i syndykatów międzynarodowych, polityki handlowej, akcją w kierunku obniżenia taryf celnych, międzynarodowemi sprawami rolniczemi itd.

Członkami Komitetu, mianowanymi przez Radę Ligi, są wybitni przedstawiciele życia gospodarczego ważniejszych krajów, zarówno z przemysłu, finansów, handlu i rolnictwa, jak i ze sfer robotniczych i spółdzielczych. Ze strony polskiej weźmą udział w pracach Komitetu jego członkowie: wicemarszałek senatu p. Hipolit Gliwic i p. August Popławski, w charakterze zaś rzeczoznawców: pp. Adam Benis z ramienia M. S. Z. i Zbigniew Skokowski z ramienia ministerstwa pracy i opieki społecznej.

P. Wicemarszałek Gliwic wyjechał do Genewy w dn. 9 bm.

—o—

KONFERENCJA KOLEJOWA POLSKO ROSYJSKA W KRAKOWIE. W połowie maja przewidziany jest w Krakowie V. Zjazd delegatów kolei polskich i rosyjskich, mający na celu zagadnienie wielu spraw taryfowych, przepisów przewozowych oraz umów granicznych. W zakresie taryf osobowych planowane jest poczynienie znacznych udogodnień komunikacyjnych, jak: kombinowane bilety, miejscówki itp. Omawiana będzie również sprawa przewozu przesyłek towarowych, jako przesyłek nadzwyczajnych, przewozowych pociągami osobowemi i w tym celu mają być utworzone taryfy, przepisy służbowe oraz postanowienia wykonawcze.

WAŻNE DLA EKSPORTERÓW. Celem umożliwienia polskim eksporterom uzyskania dla celów podatkowych wywozowych deklaracyj celnych na przesyłki wysyłane za granicę, przy których wywozowa odprawa celna odbywa się na koszt zagranicznych odbiorców, Ajencje celne P. K. P. otrzymały polecenie zatrzymywania tychże deklaracyj (kwitów deklaracyjnych), które mogą być wydane nadawcom powyższych przesyłek pod określonemi warunkami.

Sprawiedliwość węgierska...

Ludwik Hatvany skazany w drugiej instancji na cztery lata więzienia.

Znany literat węgierski Ludwik Hatvany, który przed siedmiu miesiącami wrócił z emigracji do Budapesztu i skazany został przez sąd pierwszej instancji na siedem lat ciężkiego więzienia oraz karę pieniężną w kwocie pół miljona pengö, stanął obecnie przed trybunałem apelacyjnym. Obrońca Hatvany'ego wniósł o przeczytanie kilku rozdziałów książki poety pod tytułem „Kraj broczący tysiącem ran" oraz listów Gerharda Hauptmanna, Tomasza Manna, Alfreda Kerra, Maksa Reinhardta, Emila Ludwiga, prof. Lujo Brentana i brata Jerzego Clemenceau, którzy wszyscy potwierdzają, iż Hatvany był gorącym węgierskim patrjotą. Obrońca przedłożył też zaświadczenia Maksymiljana Hardena i Waltera Rathenaua, także bardzo przychylne dla Hatvany'ego. Prokurator sprzeciwił się atoli odczytaniu tych wszystkich listów, przyczem nazwał Hardena i Rathenaua „bolszewikami" względnie przedstawicielami daleko idącego radykalizmu. Prokurator zaznaczył też w swej przemowie, że chociaż Hatvany jest obecnie wyznania rzymsko- katolickiego, jednak ze względu na swe pochodzenie żydowskie nie może być węgierskim patrjotą.

Trybunał zgodnie z wnioskiem prokuratora odrzucił wszystkie wnioski obrony i zasądził Hatvanyego na cztery lata więzienia, zmniejszając mu również karę pieniężną o połowę.

A więc Rathenau i Harden są na Węgrzech uważani za ojców bolszewizmu! Nikogo to chyba nie dziwi, skoro się zważy, że Węgry Horthyego są właściwie tylko ironją i szyderstwem ze współczesnej Europy. Tragedja Hatvany'ego jest jednak mimo wszystko bardzo wzruszająca, ale też jest wielce znamienna. Nie pomógł chrzest, bo prokurator twierdził, że Żyd może być tylko obywatelem, ale nie może być synem Węgier. Nie wielki to coprawda zaszczyt być synem Węgier Horthy'ego, a obywatelstwo jest w tych warunkach niestety tylko twardą koniecznością — dla wielu tysięcy ludzi. Walka jednak człowieka, który całe swe życie poświęcił Węgrom, który literaturę węgierską wzbogacił o niejedno arcydzieło, ma w sobie patos tragicznego konfliktu.

Prokurator, który miał smutną odwagę nazwać Rathenaua „destruktywnym subjektem", dostał już na drugi dzień porządną nauczkę. Socjalista Propper zabrał głos w parlamencie i zaprotestował przeciwko wyrokowi drugiej instancji. Przy tej sposobności napiętnował socjalistyczny poseł chamstwo prokuratora. **Minister sprawiedliwości uznał za stosowne wyrazić swe ubolewanie i sklasyfikować postępowanie prokuratora jako nieodpowiednie.** Demokratyczna prasa niemiecka bardzo ostro wystąpiła przeciwko prokuratorowi.

---

tacza rozmaite szczegóły w tej sprawie, polegające po większej części na informacjach osób trzecich.

Podczas tych starć doszło do śmiesznego incydentu. Oto obrońca Fournier odczytał świadkowi Bauerowi kilka ustępów z pewnej mowy, w której mowca występuje przeciwko rządowi, zarzucając mu, że nie zna stosunków w Alzacji i dlatego popełnia wciąż rozne błędy. Świadek Bauer sklasyfikował tę krytykę jako bardzo przesadną, ale wtenczas dopiero obrońca wśród ogólnego śmiechu zacytował autora tej mowy, którym był nie kto inny, tylko sam Poincare...

Obrona przedłożyła też trybunałowi protest Ligi dla obrony praw obywatela i człowieka przeciwko prześladowaniom autonomistów wraz ze żądaniem uwolnienia wszystkich oskarżonych.

Dotychczasowe prowadzenie procesu wywołało pewne otrzeźwienie w kołach rządowych. Świadczy o tem ostatnia sensacja procesu, a mianowicie oświadczenie generalnego prokuratora, stwierdzającego, że dotychczas nie przesłuchano jeszcze 13 oskarżonych, a z 300 świadków zaledwie jednego. Prokurator proponuje wobec tego, by obie strony zrezygnowały z dalszych świadków względnie, by znacznie zredukowały ilość świadków. Obrona zażądała przerwy w procesie, by zająć stanowisko wobec wniosku prokuratora.

Na horyzoncie politycznym

Czerwcowa sesja Rady Ligi Narodów

Dnia 4 czerwca rozpocznie się 50-ta sesja Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem delegata Kuby. Porządek dzienny obejmuje 34 punkty. Znajdujemy m. in. aferę w St. Gotthardt, sprawę rumuńsko-węgierskich optantów, konflikt polsko-litewski, a z nowych spraw konflikt między Albanją a Grecją o Albańczyków w Grecji.

Na porządku dziennym znajdują się też sprawy, które interesują mniejszości narodowe. Można tę sesję wogóle nazwać sesją polską, albowiem znajdzie się na wokandzie skarga niemieckiego Volksbundu na Górnym Śląsku oraz skarga polskiej mniejszości narodowej w sprawie położenia Polaków w niemieckim Górnym Śląsku, wreszcie zażalenie Litwinów przeciwko rzekomym prześladowaniom ze strony Polski na terytorjum Wileńszczyzny.

Najprawdopodobniej tym razem nie zjawi się Briand. Mówią też, że i Paweł Boncour złoży swój mandat jako delegat Francji, albowiem partja jego jest stanowczo przeciwna udziałowi socjalisty w pracach Ligi.

Z procesu alzackich autonomistów

Kolmarski proces alzackich autonomistów obfituje wciąż w mnóstwo sensacyj. Każdy dzień przynosi bardzo ostre starcia obrony z trybunałem. Obrona zarzuca głównie przewodniczącemu sądu, iż dąży świadomie do przewlekania procesu. Największe zdenerwowanie obrony wywołał fakt, że prokurator dopiero podczas procesu przedłożył cały szereg dokumentów, które mają wykazać winę oskarżonych. Obrona zażądała odrzucenia nowych dokumentów, ponieważ nie miała możności zaznajomić się z nimi w czasie śledztwa. Sąd odrzucił jednak wszelkie wnioski obrony.

Głównym świadkiem oskarżenia jest komisarz policji Bauer, który zeznawał prawie przez całe dwa dni. Obrona wciąż protestuje przeciwko temu, że przewodniczący dopuszcza świadka do wypowiadania swej opinji o oskarżonych, zamiast żądać od niego podawania ścisłych faktów. Świadek Bauer usiłował wykazać, że oskarżony Rosse założył nakład „Ervinia" funduszami zaczerpniętymi ze Szwajcarji a dostarczonemi przez Niemcy. Bauer przy-

ODPOWIEDZI REDAKCJI

KAHAŁ 17: Edmund Rotschild (Comite de Bienfaisance Israelite), 60, rue Rodier (9e) Paris. Reszta adresów nam nieznana; podanie ulicy jest jednak niepotrzebne.

STAŁY CZYTELNIK Z RADOMYŚLA WIELKIEGO: Kategorję „C" może otrzymać każdy osobnik będący chory bez względu na rok urodzenia. Kategorja „B" oznacza odroczenie na rok z tem, że przy trzecim poborze musi osobnik taki otrzymać ostateczną kwalifikację tj. „A", „C", „D" lub „E". Doliczenie żadne nie istnieje.

ANTWERPJA 16: Urodzeni w roku 1911 nie potrzebują przy ubieganiu się o paszport za granicę żadnego zezwolenia wojskowego.

BLUMENF., PRZEMYŚL: Poborowi rocznika 1904 zostali zwolnieni, a właściwie przeniesieni do rezerwy i to ci którzy wysłużyli, jakoteż i ci, którzy stawali przy poborze ogólnym. Natomiast pan jako mający kategorję „B" musi obecnie stawić się przed Komisją poborową, celem otrzymania ostatecznej kategorji. W razie uznania za zdatnego ciąży obowiązek odbycia służby przy zaliczeniu odsłużonego już czasu.

ABONAMENT, DOBCZYCE: Hias-Emigdirekt, Warszawa, Muranowska 34.

MICHAŁ BRANDSTAETTER (Łódź)

Romans dziecka żydowskiego

Edmond Fleg: „L'Enfant-Prophete"

6 Ciąg dalszy.

„Jakie twe grzechy, dziecko moje?" — pyta ksiądz.

Wykrztusił z siebie: „Ojcze wielebny, — nie wiem, jak cię nazwać, nigdy się nie spowiadałem... Wybacz, ojcze... ja nie jestem Chrześcijaninem"...

„Nie mogę cię wysłuchać, synu mój. Chodźmy stąd".

„Nie — nie pójdę, ojcze! Musisz mnie wysłuchać. Umrę, jeżeli mnie nie wysłuchasz!"

„Przed kościołem mówić z tobą będę".

„Nie. Nie potrafię, jeżeli na mnie patrzeć będziesz. Nie potrafię i umrzeć muszę.. Ja chcę umrzeć, bo jestem taki nieszczęśliwy. Ojcze, ja nie mam religji!.. Ja jestem małym Żydem... Ja czuję, że potępiony jestem.. W twoim kościele dobrze mi. Chciałbym być kapłanem, by zawsze być w twoim kościele!. I kocham twego Jezusa. Ale uwierzyć weń nie potrafię, nie potrafię! Więc co czynić, Ojcze Wielebny — co uczynić?!" — —

Potężne szamotanie się chorej tęskniącej duszy. I jak ongiś wołał rozpaczliwie: „Kto mi myśleć pomoże?" — tak teraz czternastoletni samotnik rozpaczliwie szuka wiary. — Wyczujcie ogrom bólu w jego okrzyku: „W co wierzyć trzeba, aby być Żydem?!"

—o—

Biedny, wielki Klod!

Przejrzał: „Nie chcieli weń uwierzyć — i ja także wierzyć nie mogę. Wybacz mi, Jezusie: nie mogę wierzyć!"

Przejrzał; „Przecież rzekłeś, Jezusie; Wybiła moja godzina, bym umarł na krzyżu, aby spełniły się słowa proroków.. Więc Żydzi, którzy Ciebie na śmierć prowadzili, spełnili proroctwo... I Judasz, który cię zdradził, zbawił świat... Więc dlaczego krew Twa spłynąć ma na nas — na ojca, i na matkę i na mnie? Dlaczego, mój Jezusie, dlaczego?"

Przejrzał: Dowiedział się, że ta Palestyna, o której czytał w podręczniku szkolnym, naprawdę istnieje; że nie zginęła, póki żyją Żydzi; że istnieją Żydzi, którzy Ziemię Palestyńską kamieniom wydzierają; że mają Ojczyznę Żydzi.

Przejrzał: Że nie Jezusa jest nakazem: „I będziesz miłował Wiekuistego całem sercem, całą duszą, całą siłą"... Ze nie Jezusa to prawda: „Kochaj bliźniego, jak siebie samego". Że przed nim prawdy te głosił i nauczał Mojżesz, Izraela Mojżesz!

„Więc Jezus nie był Mesjaszem, którego spodziewał się Izrael — nieprawda, czcigodny rabinie?"

„Nie zdaje się, by już przyszedł był Mesjasz!"

—o—

Przejrzałeś, mały Żydku? — Czy ukojony już twój ból — czy uśmierzony twój żal — czy utulona twa tęsknota za ojczyzną — za wiarą — za religją — i za Bogiem i — za ludzkości zbawieniem?

* * *

Biblja — Biblja!

Leżą przed nim otwarte karty księgi, której daremnie szukał w bibljotece Ojca. Wczytuje się w nie, ślęczy nad niemi nocami i pokrzepienie czerpie i otuchę z przepotężnego ich skarbca.

Przepotężne — nadludzkie postacie!
Przepotężne — niebiańskie wydarzenia!
Przepotężne sny — uczucia — ideały!
Szepcą jego wargi: „Naród Wybrany..."
Pyta jego serce: „Możliwe to? Istniałby naród wybrany przed innymi narodami? Dlaczego?"
Pracuje główka piętnastoletniego Kloda.
Dlaczego — dlaczego?
Posłannictwo Izraela? Miałby posłannictwo Izrael? — A inne narody nie? — Dlaczego — dlaczego?

C. d. n.

Kat, kara śmierci i — wyobraźnia

Wczoraj występował w Krakowie poraz wtóry za czasów odrodzonej Rzplitej -- kat. Przedrukowujemy z tej okazji poniżej fejleton p. Widza z półoficjalnej „Epoki" (z 8 bm.), pełen słusznych i trafnych refleksyj.

Czytelników gazet zawiadomiono w komunikacie urzędowym, że „wszystkie wiadomości, ukazujące się w prasie o rzekomem zwolnieniu kata są nieprawdziwe, a tem samem i motywy, które miały to zwolnienie spowodować, nie odpowiadają prawdzie". Pisano bowiem w niektórych dziennikach, że kat upija się i wyprawia awantury. Prawdopodobnie kat zwrócił się do swojej władzy z prośbą, by ogłosiła sprostowanie. Miał do tego prawo: zabija on ludzi, skazanych na śmierć, ale wódki nie pije, niechże więc jego władza odeprze zarzuty niesłuszne.

Po tym komunikacie nie będzie się już pisało, że obecny kat jest alkoholikiem. Odparcie jednak tego zarzutu nie poprawi opinji o kacie, jako o człowieku. Samo jego zajęcie budzi wstręt. Chyba znakomita większość społeczeństwa odczuwa silną odrazę dla takiego zawodu. Już gmin średniowieczny, wiedziony zdrowem poczuciem moralnem, mówił o człowieku złym: sumienie gorsze, niż u kata. W dawnej Polsce kata nazywano „małolepszym" albo „małodobrym". Kata zawsze unikano, mieszkał w odosobnieniu, przeważnie za miastem.

Jeżeli przypuścić, że większość społeczeństwa uznaje karę śmierci, a zarazem odczuwa pogardę dla osoby kata, to stwierdzimy tu sprzeczność uczuć. Kto jest zwolennikiem kary śmierci, nie powinien pogardzać wykonawcą tej kary, skoro samym sobą nie pogardza. Przeciwnie, winien uważać kata za człowieka pożytecznego. Konsekwentnym zwolennikiem kary śmierci jest nadto ten tylko, kto mógłby wyrok śmierci wykonać własnemi rękami. Tak, jak ów książę meklemburski, znany w kronikach historycznych, jako Henricus Suspensor, który zawsze woził ze sobą kilku stryczków i własnoręcznie wieszał przestępców.

Człowiek uczuciowo niezdolny do wykonania kary śmierci, a jednak jej zwolennik, bierze moralny udział w zabijaniu skazanego, a jeżeli przy tem ma spokojne sumienie, to przez brak wyobraźni. Są zwolennicy kary śmierci, którzyby nie mogli nietylko powiesić czy rozstrzelać skazanego, ale nawet asystować przy egzekucji. Nie mogą na takie rzeczy patrzeć. Nie pozwoliłyby im na to nerwy. Pewna jednak żywość wyobraźni wywołuje, na myśl o scenie egzekucji, uczucia podobne, jakie odczuwalibyśmy, jako świadkowie naoczni. Myśl o tej scenie, wyobrażonej możliwie dokładnie, budzi uczucie grozy, burzy sumienie, zadaje ból.

Gdyby wyobraźnia grała większą rolę w życiu moralnem dzisiejszego społeczeństwa, zasada kary śmierci nie mogłaby się utrzymać w kodeksie. W czasach dawnych odbywały się egzekucje na placach publicznych, co dziś nie wszędzie jest możliwe, ponieważ obyczaje niewątpliwie złagodniały, instynkt okrucieństwa jest, mimo wszystko, słabszy w zbiorowiskach ludzkich.

Czytaliśmy niedawno, że departament karny ministerstwa sprawiedliwości zadecydował, by władze więzienne przy wykonywaniu wyroku śmierci, nie ustawiały stałych rusztowań szubienicznych, gdyż wywiera to niepożądane wrażenie na ludności. Szubienice mają być ustawiane jedynie dla wykonania poszczególnych wyroków.

W rozporządzeniu tem znajdujemy jeden z najsilniejszych argumentów moralnych przeciw karze śmierci. Stałe rusztowania robią „niepożądane wrażenie". Czy chwilowe ustawianie szubienic zmienia istotę rzeczy? A myśl o szubienicy? O tem, że działa? O tem, że się dusi człowieka przy pomocy całego aparatu prawa?

Przy normalnej wyobraźni i żywem poczuciu moralnem takie same w istocie wrażenie robi widok rusztowania, na którem wiesza się człowieka, jak sama już myśl o tem zajęciu. Jest mi wstrętne coś bez względu na to, czy to widzę, czy też o tem wiem.

Kształcenie wyobraźni zmniejszyłoby ilość zwolenników kary śmierci.

17-letni masowy morderca

Cała opinja Ameryki stoi pod wrażeniem masowego mordu, który popełnił 17-letni Oven Oberst. Ojciec jego był właścicielem dóbr w Eldorado w stanie Kanzas. Przed kilku dniami wybuchnął na farmie Oberstów pożar. Gdy pożar ugaszono, znaleziono w domu siedem trupów, które tak były ułożone, że mimowoli powstało podejrzenie, iż nie szczęśliwi nie padli ofiarą płomieni. Lekarze stwierdzili, że tak farmer Oberst jak jego żona i dzieci mieli rany pochodzące ze strzałów. Morderca najprawdopodobniej zaniósł wszystkie zwłoki do głównego pokoju, a następnie podpalił budynek, by zatrzeć ślady. Jedynego pozostałego członka rodziny, 17-letniego Ovena policja aresztowała.

Młodociany morderca przyznał się do czynu. Jako motyw podał spór z ojcem, który mu nie chciał dać auta do wyjazdu do Eldorado, gdzie chciał pójść do kina. Na drugi dzień podczas nieobecności ojca, przywłaszczył sobie Oven jego strzelbę. Gdy był zajęty ładowaniem strzelby, nadeszli jego dwaj młodsi bracia, którzy chcieli się strzelbą trochę pobawić. Oven kazał im stanąć w kącie pokoju, oświadczając, że da w ich stronę kilka ślepych strzałów. Zamiast ślepych strzałów zastrzelił Oven swoich braci. Na odgłos strzału nadbiegli 14-letni Ralf i 6-letnia Dorota, których Oven również zastrzelił. Za kwadrans weszły do pokoju matka z 4-letnią Edytą, nie przeczuwając nic złego. Morderca zastrzelił matkę wraz z siostrą. Następnie skrył się, by czyhać na ojca, który dopiero powrócił popołudniu. I jego spotkał ten sam los. Wkońcu przywłaszczył sobie pieniądze, ściągnął wszystkie ciała do jednego pokoju, podpalił je benzyną i najspokojniej pojechał do kina do Eldorado.

Akademja 20-lecia twórczości
Joela Mastbauma

Odrazu zaznaczamy, że akademja była kiepsko przygotowaną. Aparat był zbyt ciężki i dlatego wcale nie funkcjonował. Mimo to zgromadziło się stosunkowo dość dużo ludzi, co świadczy tylko o popularności poety.

Akademję zagaił p. Seinfeld, który w krótkiem przemówieniu podkreślił ważność akademji dla żydowskiego Krakowa.

Jubilata powitali p. Fischgrund imieniem robotniczych instytucyj kulturalnych, p. Weber imieniem poalesjońskich instytucyj kulturalnych, p. Zangen im. redakcji „Expressu", oraz p. Landau imieniem żydowskiej czytelni robotniczej.

Red. dr. Berkelhammer powitał Jubilata im. „Nowego Dziennika", podkreślając w swem przemówieniu, że „Nowy Dziennik" interesuje się żywo wszelką twórczością żydowską. Sprawa językowa jest produktem golusu, a życie rozstrzygnie, czy pewne zjawiska, zrodzone w golusie będą mogły przetrwać. Ważną jest tylko rzeczą samowiedza narodowa, którą witać należy wszędzie, gdzie się tylko objawia.

Dłuższą mowę o Mastbaumie wygłosił red. dr. M. Kanfer. Mowca zaznaczył, że literatura żydowska jest organicznie związana z życiem żydowskiem. Pisarz żydowski jest nie tylko twórcą jak u innych narodów, lecz równocześnie tworzy zręby dla żydowskiej kultury. Literatura żydowska jest dlatego i realistyczną i romantyczną. Mastbaum jest dziecklem żydowskiej literatury, a jego twórczość charakteryzuje i realizm i romantyzm. Mowca dał wyczerpującą analizę twórczości Mastbauma, którego nazwał muzykiem żydowskiej nędzy. Bohaterzy Mastbauma to ludzie niemi, którym poeta daje swe słowo. Mowca zakończył życzeniem, by poeta uciszył burzliwą muzykę swej twórczości i za wzorem Pereca przeprowadził konfrontację swej twórczości z żydowską rzeczywistością. Romantyzm żydowski musi być odzwierciedleniem żydowskiego tragizmu, który jest najgłębszym tragizmem świata.

Następnie zabrał głos owacyjnie witany poeta, który zaznaczył, że życie jego było ciągłem poszukiwaniem, bezustanną wędrówką. Nie zamieniłby swego życia na żadne spokojne życie. Nie nęcą go bowiem spokojne porty ani bogactwa, a jedyną jego radością jest właśnie zadośćuczynienie tej wewnętrznej konieczności, która go zmusza do pisania. Nie czas na konfrontacje, bo życie stawia wciąż nowe zadania, wciąż nowe wysuwa hasła. Mowca wie, iż nie jest plastykiem, bo jego nauczycielami byli Beethoven i Perec. Pozostanie wiernym sobie i będzie do końca swego życia niepoprawnym romantykiem.

W części artystycznej wystąpili artystka p. Jarosławska, oraz panna Kühn, która odśpiewała kilka pieśni krakowskiego poety Gebürtiga, p. Gebürtig, który recytował swe utwory, wreszcie sam Jubilat, który odczytał swe niedrukowane jeszcze poematy. Bardzo silne wrażenie wywarł zwłaszcza „Zegar mego dziadka".

Przy końcu zabrał jeszcze raz głos Mastbaum, który we wzruszonych słowach podziękował za całą uroczystość.

Akademję zamknął krótkiem przemówieniem p. Seinfeld. (X).

Wiadomości z kraju

Przed kongresem pokojowym w Warszawie

Program przyjęcia uczestników Międzynarodowego Kongresu pokojowego, który odbędzie się z końcem czerwca w Warszawie, jest już w ogólnych zarysach opracowany. Projektowany jest raut w salonach Rady miejskiej, który poprzedzony będzie koncertem muzyki polskiej, oraz przedstawienie galowe. Na zakończenie przedstawienia operowego dana będzie „Apoteoza pokoju“ — pomysł zupełnie oryginalny, jeszcze dotychczas nigdzie nie inscenizowany. Będzie to prawdopodobnie żywy obraz, podczas którego orkiestra grałaby międzynarodowy hymn pokoju. Inscenizację „Apoteozy“ opracowuje dyrektor Śliwiński wespół z najwybitniejszemi osobistościami ze świata artystycznego w Warszawie. Zaproszenia do wzięcia udziału w kongresie rozesłano do około 40-tu państw.

Żydowski przedsiębiorca budowlany projektuje budowę domu o 400 mieszkaniach w Warszawie

Do magistratu warszawskiego wpłynął projekt jednego z żyd. przedsiębiorców budowlanych w sprawie budowy na Czerniakowie dużego domu mieszkalnego kosztem 3 miljonów złotych. Duży ten dom mieszkalny obliczony jest na 400 mieszkań rozmieszczonych na siedmiu kondygnacjach piętrowych, obsługiwanych windami i rozporządzających wszystkiemi udogodnieniami współczesnego komfortu. Na dachu domu urządzona ma być plaża i miejsce dla ćwiczeń gimnastycznych. Dla mieszkańców urządzona ma być specjalna pralnia i osobny zakład kąpielowy. Dom ma oczywiście być ogrzewany centralnem ogrzewaniem, mającem dostarczać stale ciepłej wody lokatorom.

Pryłucki contra „Hajnt“

Odroczenie rozprawy wskutek żądania dopuszczenia dalszych świadków.

Jak już donosiliśmy, odbyła się w warszawskim sądzie okręgowym onegdaj przedpołudniem rozprawa w procesie, wytoczonym redakcji „Hajntu“ przez b. posła Noacha Pryłuckiego, a to w związku z zarzutami „Hajntu“, skierowanymi pod adresem p. Pryłuckiego na tle akcji wyborczej. (Sprawa toczy się o artykuł p. t. „Szantaż polityczny już się zaczął!...“)‘ Proces wywołał zarówno w kołach prawniczych i dziennikarskich, jak również w szerokich sferach warszawskiego społeczeństwa żydowskiego żywe zainteresowanie.

P. Noacha Pryłuckiego zastępuje adw. Kazimierz Sterling, ale i oskarżyciel bierze udział w rozprawie Oskarżonych współpracowników „Hajntu“, red. J. Grawickiego i A. Kleinmanna bronią adw. pos. A. Hartglas i W. Brokmann.

Na propozycję przewodniczącego trybunału w sprawie możliwości ugody, żąda adw. Sterling imieniem p. Pryłuckiego, jako warunku dojścia do ugody, odwołania przez „Hajnt“ zarzutów, skierowanych pod adresem p. Pryłuckiego. — Jednakże imieniem oskarżonych oświadcza adw. pos. Hartglas, że „Hajnt“ nie poczuwa się do potrzeby odwoływania, gdyż ogłoszone zarzuty uważa za słuszne i prawdziwe.

Trybunał przystępuje do przesłuchania świadków, w trakcie czego adw. Sterling żąda dopuszczenia dalszych świadków ze strony oskarżyciela i odroczenia w związku z tem rozprawy.

Na to wysuwają obrońcy oskarżonych żądanie odbycia procesu, gdyż według procedury sądowej zawnioskować świadków można jedynie w ciągu siedmiu dni po wniesieniu aktu oskarżenia. Oskarżyciel winien był dbać o niespóźnienie tego terminu.

Rozprawę, która obfitowała w szereg kapitalnych i pikantnych — numerów i „kawałów“, zainscenizowanych przez p. Noacha Pryłuckiego, odroczono wreszcie na mocy uchwały trybunału, a to celem powołania dalszych świadków. W związku z tem oświadcza adw. pos. Hartglas imieniem „Hajntu“, że i obrona zastrzega sobie prawo skorzystania z możności powołania nowych świadków. Trybunał przyjmuje oświadczenie obrony do wiadomości, poczem zamyka pierwszą rozprawę procesu p. Pryłuckiego contra „Hajnt“.

Rozwiązanie trzech klas w gimnazjum za bojkot święta państw.

Grono nauczycielskie gimnazjum ruskiego w Stanisławowie rozwiązało 8, 7, 5 i część 4-tej klasy tego gimnazjum, ponieważ uczniowie tych klas bojkotowali święto 3 maja. Specjalna komisja, wysłana przez kuratorjum lwowskie, stwierdziła, że uczniowie działali za namową agitatorów „Undo“.

Dolarówka z wygraną 40.000 dol. została skradziona?

List prokuratora sądu okręg. w Lublinie

Od paru lat w Kasie skarbowej leży jak wiadomo, 40 tys. dolarów, które padły na nr. 341248 dolarówki.

Przed paru dniami do urzędu pożyczek państwowych nadszedł list od prokuratora sądu okręgowego w Lublinie, w którym urząd proszony jest o niewypłacanie premji 40 tysięcy dolarów, która padła na nr. 341248 aż do ukończenia śledztwa, wszczętego przez sąd lubelski w sprawie kradzieży dolarówki.

Jak się okazuje do prokuratora sądu okr. w Lublinie wpłynęła skarga pewnej osoby, która twierdzi, że była posiadaczką dolarówki, która skradziona jej została w czasie kuracji w szpitalu lubelskim. Osoba ta oskarża o dokonanie kradzieży posługacza szpitalnego.

—o—

REDAKTORZY ENCYKLOPEDJI ŻYDOWSKIEJ W POLSCE. Znane wydawnictwo żydowskie w Berlinie „Eszkol“, które wydaje nową wielką encyklopedję judaistyczną, wydelegowało swoich redaktorów Dra Jakóba Klatzkina i Dra Nahuma Goldmanna do Polski, gdzie przybędą w połowie bieżącego miesiąca. Jak wiadomo, wielka encyklopedja ta ukazuje się w kilku językach. Narazie wyszedł z druku pierwszy tom w języku niemieckim, a wkrótce ukaże się również tom hebrajski. Przybycie naczelnych redaktorów encyklopedji do Polski pozostaje głównie w związku z wydawnictwem hebrajskiem, Dr Klatzkin i Dr Goldmann zwiedzą oprócz Warszawy również Łódź, Wilno i inne miasta w Polsce, gdzie odbędą się konferencje z uczonymi i działaczami żydowskimi oraz z przedstawicielami instytucyj społecznych, które są szczególnie zainteresowane w tak poważnem dziele, jak wielka encyklopedja żydowska, posiadająca doniosłe znaczenie dla żydostwa w ogólności, a dla wiedzy żydowskiej w szczególności.

POMOC DLA SIERÓT ŻYDOWSKICH. Związek centralny opieki nad sierotami żydowskiemi w Polsce rozpoczął akcję za zbiórką, preliminowaną na jeden miljon złotych na rzecz poszczególnych zakładów dla sierót utrzymywanych przez związek centralny. Zbiórka przeprowadzona ma być na sposób amerykański, przyczem utworzono już w tym celu specjalny komitet, na czele którego stanęli m. in. nadrabin prof Schorr, Dr Ader (Kraków) prezydent stowarzyszeń „Bnej Brith“ w Polsce, prezes gminy żydowskiej w Krakowie, Dr Landau.

NOWY PROJEKT UPOSAŻENIA URZĘDNIKÓW. Wicepremjer Bartel oświadczył onegdaj delegacji urzędników, że projekt nowego uposażenia urzędników będzie w przyszłym tygodniu przedstawiony Radzie ministrów a potem złożony do laski marszałkowskiej. Nowy projekt nie przewiduje obliczania płac według mnożnej i punktów.

Z POCZTY. Z dniem 15 bm. zwija się czasowo agencję pocztową 2 st. Krzywaczka, powiat Myślenice, a okręg doręczeń włącza się do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Izdebnik k. Kalwarji.

SENSACYJNY DRAMAT RODZINNY WARSZAWSKIEGO FINANSISTY ŻYDOWSKIEGO. Onegdajszej nocy rozegrał się w domu znanego finansisty żydowskiego w Warszawie p. B. sensacyjny dramat rodzinny. Wróciwszy mianowicie późną nocą pociągiem z zagranicy, zastał p. B. w mieszkaniu swem żonę i dwie dorosłe córki w towarzystwie obcych mężczyzn Pan B. wystrzelił kilkakrotnie z rewolweru, przyczem jedna z kul raniła lekko żonę w rękę. Na alarm domowników przybyła policja i rozbroiła p. B., przeciw któremu wytoczony będzie proces o usiłowane zabójstwo żony.

RODZINA ZAMORDOWAŁA OJCA. Przed trybunałem przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się we czwartek sensacyjna rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiadła rodzina Bębnów: 41-letnia Kazimiera, 17-letnia córka jej Stanisława, 19-letni syn Stefan. Trójka ta oskarżona jest o skrytobójcze zamordowanie ojca Witolda, murarza. Do zamordowania Witolda Bębna namówiła swoje dzieci jego żona, Kazimiera, a morderstwo wykonała córka, która zabiła ojca siekierą. Rozprawa rozpisana jest na trzy dni.

DZIEŃ POLITYCZNY

Blok mniejszości narodowych w Niemczech

Prasa polska doniosła niedawno o powstaniu bloku mniejszości narodowych w Niemczech w związku z wyborami do sejmu pruskiego. Na liście tego bloku figurują na pierwszych miejscach dwaj Polacy, na trzeciem miejscu Duńczyk, a wkońcu Serb łużycki. Ze strony Niemców czynione są wszelkie wysiłki, by sparaliżować akcję bloku mniejszości narodowych, a w szczególności Polaków, wskutek czego stosuje się różne represje, wśród których najłagodniejszą jest wysyłanie polskich bezrobotnych w głąb Niemiec.

Prasa polska oburza się oczywiście, zresztą zupełnie słusznie, na Niemców, którzy przez drogę represyj chcą zgnębić wolę mniejszości narodowych w Niemczech. Znowu ujawina się więc dwulicowość opinji polskiej, bo wszak wystarcza tylko zmienić nazwę Polaków, Duńczyków i Serbów na Ukraińców, Białorusinów i Żydów, by przywołać na pamięć niedawny obraz kampanji wyborczej w Polsce. Wileńska „Di Cajt“ zauważa słusznie na marginesie powyższego zagadnienia:

> „Krótką pamięć mają nasze organy sanacyjne, skoro zapomniały o niedawnych represjach w kraju. Gdyby posiadały choć odrobinę poczucia wstydu, to raczej powinny były zamilczeć o represjach stosowanych wobec ich braci w Niemczech. Dlaczegóż bowiem mieliby nacjonaliści i hakatyści pruscy lepiej postępować, niż polscy radykali i pseudo demokraci?“

„Morgen“ zwraca uwagę na te radości i zadowolenie z jakiem prasa polska pisze o dojściu do skutku bloku mniejszości narodowych w Niemczech pod przewodnictwem Polaków.

> „Kiedy patrzymy na to w czasie, kiedy jeszcze świeżo mamy w pamięci walkę przeciwko blokowi mniejszości u nas, narzuca się mimowoli pytanie, dlaczego to co jest dobrem gdzieindziej, jest złem u nas?

Autor artykułu nie daje odpowiedzi na to pytanie. Czy znajdzie się odważny publicysta polski, który szczerze oświetli tę sprawę i da odpowiedź na to pytanie?

Program stacyj radjofonicznych

Sobota 12 maja.

Kraków. (566 12 i 15. Komunikaty. 16.40—17.05. Odczyt pt.: „Najciekawsze zabytki najbliższych okolic Krakowa“, wygł. Prof. Dr. F. Kopera, 17.20—17.45 Odczyt pt. „Wśród książek francuskich“, wygł. p. M. Krzetuska, 17.45—18.55. Transm. z Warszawy (Program dla dzieci: Bajka o wiośnie“), 19.05—19.15. Giełda rolnicza, 19.35—20. Transm. z Warszawy: odczyt liter. „Ferdynand Goetel“, wygł. Red. Z. Dębicki, 20.05—20.30. Odczyt pt.: „Przegląd polityki zagranicznej“ wygł. Dr. J. Regula, wicesekr. U. J., 20.30. Transm. z Warszawy (operetka „Czar walca“ Srtaussa), 22.30 —23.30. Transm. muz. tan. z Pragi czeskiej, wzgl. z Warszawy.

Warszawa. (1111 m) 12 i 15. Komunikaty, 17.20. Radjokronika, 17.45. Program dla dzieci, (Bajka o wiośnie), 19.35. Odczyt liter. („O F. Goetlu“), 20.30. „Czar walca‘ ‘opeortka O. Straussa, 22. PAT. 22.30. Muz. tan.

Poznań. (344,8 m) 14. Giełda, 20.30. Audycja wesoła, 22.50. Muz. tan. 17.45. Program dla dzieci (z Warszawy), 18.55. „Skrzynka pocztowa“, 19.35. Odczyt, 20.30. Operetka z Warszawy, 22. PAT. 22.30 Muz. lekka.

Wiedeń. (517,2 m) 12. Transm. uroczystości otwarcia wystawy „Pressa“, 16 i 19.15. Koncerty.

Berlin. (484 m) 17 i 22.30. Koncerty.

Langenberg (468,6 m) 11. Otwarcie wyst. „Pressa“, 13, 16 i 20.15. Koncerty.

KRONIKA

Wschód słońca	MAJ	Zachód słońca
3 m 46	12 Sobota 22 Ijar 5688	19 m. 18

Rada partyjna Org. Sjońskiej Zach. Małopolski i Śląska

Jutro, w niedzielę 13 bm. o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się posiedzenie Rady partyjnej Org. Sjońskiej Zach. Małopolski i Śląska w lokalu Organizacji w Krakowie, Stradom 15.

Na porządku dziennym obrad: 1) Sprawozdanie Egzekutywy, 2) Akcja szekiowa, 3) Wybory do kahałów.

Pożegnanie poety Daniela Perskiego

Dziś w sobotę, o godzinie 7.30 wiecz. odbędzie się z ramienia org. „Chalucei Hasafah Haiwrith" w sali „Merkazu" (Krakowska 41) Akademja hebrajska na pożegnanie znanego poety hebrajskiego z Ameryki, Daniela Perskiego, połączona bankietem oraz referat n. t.: „Żydzi w Ameryce i ich życie kulturalne". Hebraiści, jawcie się tłumnie!

* * *

Dziś w sobotę o godz 4 popoł. odbędzie się wycieczka do Cichego Kącika wszystkich organizacyj młodzieży z udziałem poety D. Perskiego oraz grona nauczycielskiego gimn. hebrajsk.. szkół „Mizrachi" oraz wydziałowców „Tarbutu" i org. „Chalucei Hasafah . Haiwrith" w tow. D. P. Punkt zborny: podwórze Zielona 17.

W jakim terminie należy wnieść odwołanie od wymiaru podatku obrotowego?

Krakowskie Stow. Kupców komunikuje: Wobec niejasności odnośnych artykułów ustawy, przez władzę skarbową rozbieżnie interpretowanych, wskazanem jest, aby podatnicy czujący się pokrzywdzonymi wnieśli odwołania najdalej 15 bm. (ew. do wieczora listem poleconym). Wprawdzie wedle zapatrywania prawników powinien biec termin w ciągu dni 30 od daty faktycznego rozesłania nakazów płatniczych, uwidocznionego pocztową datą stemplową, jednak niektóre urzędy skarbowe ustalają często jednolity termin rozesłania i stoją na stanowisku, że odwołania winny być wniesione najpóźniej 15 maja. Celem uniknięcia więc kłopotów należy przy wnoszeniu podań dotrzymać terminu 15 maja.

Tyczy się to również tych podatników, którzy nakazów z jakichkolwiek powodów nie otrzymali, gdyż w myśl ustawy przysługuje im prawo wglądu w księgi wymiarowe, wyłożone w urzędach skarbowych.

Z Centralnego Komitetu Ratunkowego w Krakowie

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prez. Dra R. Landaua posiedzenie Centralnego Komitetu Ratunkowego i Zarządu Stow. dobr. „Gemilath Chasudim". Po sprawozdaniu sekretarza p. Pfeffera z czynności 55 stowarzyszeń prowincjonalnych, podlegających Centralnemu Komitetowi w Krakowie, stwierdzono, że rozwój całego szeregu stowarzyszeń jest pomyślny, atoli dalsze subsydja „Jointu" są konieczne. W myśl zapowiedzi oczekuje się od „Jointu" w najbliższych dniach gotówki, która zostanie natychmiast przesłana zarządom stowarzyszeń pracującym prawidłowo.

— JUTRZEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA" ukaże się się w objętości 16 stron druku.

— W 10-TĄ ROCZNICĘ BITWY POD KANIOWEM. Wczoraj odbył się w Krakowie uroczysty obchód dla uczczenia 10-tej rocznicy bitwy pod Kaniowem. O godz. 10-tej rano odbyło się w kościele Marjackim nabożeństwo żałobne za poległych w tej bitwie bohaterów, odprawione w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, oraz delegacyj pułków krakowskich. Wieczorem w sali Tow. Rolniczego odbyła się uroczysta Akademja, na której program złożyły się: zagajenie p. Truszkowskiego, prezesa Zw. Hallerczyków, referat por. Przyborowskiego o znaczeniu bitwy kaniowskiej, oraz deklamacje, śpiewy chóru i produkcje orkiestry. W uroczystościach wczorajszych wziął udział gen. Józef Haller, który specjalnie w tym celu przybył do Krakowa.

— OSOBISTE. Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie p. Władysław Wolter rozpoczął w dniu wczorajszym dłuższy urlop. Kierownictwo sądu apelacyjnego objął wiceprezes sądu apelacyjnego, p. Mieczysław Turowicz.

— PROREKTOR U. J. PROF. M. ROSTWOROWSKI, którego rząd polski przed kilku miesiącami powołał w charakterze członka komisji koncyljacyjnej polsko szwedzkiej, został w tych dniach zaproszony zgodną decyzją rządów belgijskiego i finlandzkiego do objęcia analogicznej funkcji w komisji koncyliacyjnej belgo-finlandzkiej.

— FRANCUSKIE ODCZYTY PROF. LALOUELA. Wybitny internacjonalista, profesor uniwersytetu w Nancy, Lalouel rozpocznie w Szkole Nauk Politycznych w poniedziałek, 14 bm. cykl z 24-ech wykładów z historji dyplomatycznej od 1856—1914 Wykłady odbywać się będą codziennie w Collegium novum w sali 40 od godziny 6—8 wiecz. Wstęp wolny, a obecność gości z poza szkoły bardzo pożądana.

— BURSA DLA ŻYDOWSKICH SIERÓT WOJENNYCH. Na posiedzeniu wydziału żydowskiej bursy, utrzymującej zakład dla kształcenia chłopców żydowsikch w zawodzie rękodzielniczym, złożył prezydent Dr Landau sprawozdanie z działalności wydziału zawiadamiając, że ministerstwo przemysłu i handlu przyznało tej bursie w uznaniu jej działalności z dodatku do państwowego podatku przemysłowego na rzecz szkół zawodowych dalszą zapomogę w kwocie 500 zł. Bursa ta znajduje się w gmachu gminy m. Krakowa przy ul. Krakowskiej i utrzymuje na razie około czterdziestu chłopców. Na posiedzeniu wydziału omówiono plan budowy zakładu własnego dla bursy i polecono prezydjum wydziału poczynienie kroków w magistracie w celu nabycia gruntu na zasadach prawa budowli. Po załatwieniu spraw administracyjnych, przyjęto sprawozdanie do wiadomości.

— POKAZ WYROBÓW GALANTERJI SKÓRZANEJ. W niedzielę dnia 13 bm. o godz. 10-tej przedpołudniem nastąpi otwarcie wystawy prac, wykonanych na kursie galanterji skórzanej, urządzonym przez miejskie Muzeum Przemysłowe w Krakowie. Wystawę zwiedzać można w niedzielę od godz. 10-ej do 1-ej, w poniedziałek 14 bm. i we wtorek dnia 15 bm. od godz. 10-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej wiecz. Okazy wystawione przeznaczone są do rozsprzedaży. Wstęp bezpłatny.

— TROCHĘ WIĘCEJ UPRZEJMOŚCI! Czytelnik nasz, p. M. R., żali się, że onegdaj jeden z banków krakowskich odmówił przyjęcia od niego kwoty na wykupno weksla, ponieważ było już całych... 5 minut po godzinie urzędowej. Przytem w banku pracowali jeszcze wszyscy urzędnicy, a weksel leżał na stole kasjera. Poradzili oni panu R., by udał się po weksel do — notarjusza. Czy ładnie to, w ten sposób postępować i bardziej jeszcze utrudniać itakjuż dość ciężki byt kupiectwa?

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj popołudniu zgłosił się na stację pogotowia ratunkowego Mendel Schlüssel (lat 25) cukiernik, który podczas pracy w fabryce cukierków przy ul. Wrzesińskiej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie maszyna cukiernicza urwała mu palec wskazujący u lewej ręki. Po opatrzeniu przewieziono ofiarę wypadku do szpitala chirurgicznego.

— PORANIŁ SIĘ NOŻEM. Lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył Jana Burdę, szeregowca, który poranił się nożem w klatkę piersiową. Burda uczynił to w chwili, kiedy policjant wezwał go do wylegitymowania się. Rannego przewieziono do szpitala wojskowego.

— POTRĄCONY PRZEZ SPŁOSZONE KONIE. Woźnica Jan Zapióra pozostawił w ul. Batorego parę koni z wozem bez dozoru. Konie spłoszyły się na widok jadącego motocyklu i pobiegły galopem, przyczem potrąciły Stefana Chojnackiego, robotnika, który wskutek tego doznał lekkich obrażeń ciała. Chojnackiego odwieziono dorożką na stację pogotowia ratunkowego, gdzie opatrzył go lekarz.

— SKRZYNKĘ Z LAMPAMI GAZOWEMI skradziono z korytarza domu pod l. 7 przy ul. Bożego Ciała na szkodę kupca Leiba Laufera. Skradzione lampy przedstawiały wartość 200 zł.

— PRZEDSIĘBIORCZY KOSINOGA. Do policji doniosła Marja Osakowa, zam. przy ul. Kobierzyńskiej, że syn jej z pierwszego małżeństwa, Emil Kosinoga, liczący lat 17, uczeń gimnazjalny, otrzymawszy od niej kwotę 35 zł na zapłacenie taksy szkolnej, wyjechał za pieniądze te do Warszawy, gdzie od 5 dni się błąka.

— ZŁODZIEJE GRASUJĄ W POCIĄGACH. Karolowi Grombowiczowi skradziono w pociągu osobowym Nr. 15 przed Zawierciem zarzutkę wartości 300 zł. — W tymsamym pociągu skradziono Antoniemu Rajsowi z Siedlec na przestrzeni między Ząbkowicami a Mydlnikami portfel z kwotą 68 zł.

ZMARLI:

Amalja Rapp l. 38. Chaja Samnel l 63, Ryfka Marja Lemlerowa l. 68.

Stracenie mordercy Błacha na dziedzińcu więzienia krakowskiego

Wstrząsający przebieg egzekucji. — Błach zawisł na szubienicy, którą sam sporządził.

Wczoraj o godz. 7 rano na podwórzu gmachu więziennego przy ul. Senackiej w Krakowie został wykonany wyrok śmierci przez powieszenie na Ludwiku Błachu, cieśli z Łagiewnik, liczącym lat. 24, który zamordował dwie dziewczynki podczas napadu rabunkowego w Gruszkach w pow. bocheńskim.

W przeddzień egzekucji przewodniczący trybunału, który prowadził rozprawę przed sądem przysięgłych s.s.o. Dr. Kaczmarski zawiadomił skazańca w celi więziennej o odrzuceniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej prośby o ułaskawienie. Błach przyjął tę wiadomość wybuchem płaczu, poczem prosił o widzenie się z matką i siostrą oraz o podanie mu kolacji, złożonej z kiełbasy i piwa. Zawezwana do sądu siostra skazańca pożegnała się z nim, natomiast matka odmówiła widzenia się ze skazanym. Kapelan więziennny przebywał przez kilka godzin wieczornych w celi skazańca przygotowując go na śmierć.

Przez całą noc Błach zachowywał się spokojnie, dopiero nad ranem począł objawiać niepokój. Na pół godziny przed egzekucją Błach zażądał znowu kiełbasy i piwa, które mu podano. Wkrótce potem zjawił się w celi dozorca i pomocnik kata, aby skazańca wyprowadzić na miejsce stracenia. Błach począł krzyczeć i stawiać tak gwałtowny opór, że pięciu dozorców musiało go ubezwładnić i wynieść na dziedziniec.

Opodal szubienicy stanęli członkowie trybunału s.s.o. Dr. Kaczmarski, s.s.o. Buratowski i s.s.o. Dr. Wątor, prezes sądu Pelc, prokurator Dr. Kuc, lekarz więzienny Dr. Ciećkiewicz, liczni funkcjonarjusze policji i kilka osób z publiczności. Kat Maciejowski występował bez maski, w dętym kapeluszu, w jasnej zarzutce, we fraku i lakierach, na rękach miał białe rękawiczki. Skazaniec podczas doprowadzenia ku szubienicy krzyczał i wyrywał się, a w chwili nałożenia mu opaski na oczy począł wołać, by mu opaskę zdjęto. Kiedy kat zarzucił mu stryczek na szyję, Błach kopnął kata w brzuch, oraz chwycił w zęby sznur, który mu kat po chwili szamotania wyrwał, poczem pomocnik poderwał podstawę z pod nóg i skazaniec zawisł na szubienicy. Po chwili lekarz skonstatował śmierć.

Egzekucja wywarła na zebranych wstrząsające wrażenie.

* * *

Kat Maciejowski otrzymał z kasy sądowej honorarjum w kwocie 100 zł, zaś pomocnik jego 40 zł. oraz zwrot kosztów podróży do Warszawy.

* * *

Dziwnym zbiegiem okoliczności, szubienica, na której wczoraj zawisł Błach, została sporządzona przez niego samego. Mianowicie w lecie 1926 r., kiedy miano stracić bandytę Zielińskiego, sprawcę potrójnego mordu rabunkowego w Płaszowie, Błach odsiadywał w więzieniu krakowskiem karę trzechmiesięcznego aresztu za zbrodnię kradzieży. Dla sporządzenia szubienicy poszukiwano wśród więźniów odpowiedniego robotnika. Wówczas Błach zgłosił się, jako cieśla i wykonał szubienicę wedle dostarczonego mu modelu. Nie przypuszczał wówczas nieszczęsny, że sam zginie na tej szubienicy, którą ochotnie sporządził dla innego skazańca.

Sprawa amnestji na radzie ministrów

Amnestja ogłoszona będzie z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 5. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem omawiana była sprawa podatku gruntowego i dochodowego a nadto rozpatrywany był opracowany przez min. sprawiedliwości projekt amnestji dla więźniów politycznych.

Po dłuższej dyskusji uchwalono wystąpić z projektem amnestji, która ogłoszona będzie z okazji 10-letniej rocznicy odzyskania niepodległości.

Uchwalony na dzisiejszym posiedzeniu rządowy projekt amnestji dotyczy zarówno spraw należących do właściwości sądów karnych, powszechnych i wojskowych, jakoteż i kar nałożonych przez władze administracyjne. Amnestja dotyczyć ma pewnej kategorji przestępstw politycznych z okresu tworzenia państwa polskiego, z okresu walk o niepodległość z lat 1919 i 1920. Amnestja obejmie wreszcie przestępstwa komunistyczne z przed 3 maja 1923, 1926, obejmie wkońcu wszystkich młodocianych komunistów do 17 roku życia.

Przewidziana jest też amnestja w pewnych sprawach przestępstw politycznych. Kara więzienia dożywotniego zamieniona będzie na karę więzienia do lat 15-tu, kara śmierci zamieniona zostanie na dożywotnie więzienie.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono też projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym, projekt podatku budowlanego, gminnego, a wreszcie podwyżka gruntowego.

Co powiedział Waldemaras dziennikarzom zagranicznym?

Ryga. 11. 5. PAT. Donoszą z Kowna, że Waldemaras przyjął wczoraj przedstawicieli prasy zagranicznej i udzielił im wyjaśnień w sprawie rokowań polsko-litewskich. Waldemaras sądzi, że coś określonego o rokowaniach można będzie powiedzieć dopiero po wyjaśnieniu się rezultatów działalności trzech wybranych komisyj. Komisje przedstawiają sprawozdania, oraz propozycję co do zwołania drugiej polsko-litewskiej konferencji plenarnej, która zbierze się prawdopodobnie w lipcu w Królewcu. Jeżeli działalność Komisji nie napotka na nowe trudności możliwą jest rzeczą, że konferencja plenarna będzie zwołaną wcześniej. Sprawa Wilna — zdaniem Waldemarasa — ciągle jeszcze tworzy problem, którego rozstrzygnięcie jest nieodzowne. — Wkońcu rozmowy Waldemeras zapytany przez jednego z dziennikarzy, czy prawdą jest, że wyjeżdża do Londynu, odpowiedział, że istotnie wyjeżdża do Londynu, prawdopodobnie 18 bm. a to celem przeprowadzenia wymiany zdań o charakterze ogólnym z przedstawicielami rządu angielskiego. Ustanowienie między Litwą a Anglją ściślejszych stosunków jest rzeczą konieczną — zakończył Waldemaras.

Ohydny mord w Bukareszcie

Kupiec żydowski zamordowany w podstępny sposób.

Bukareszt. 11. 5. ŻAT. Zostało tu dokonane potworne morderstwo na kupcu żydowskim Szalomie Fiałku, który został podstępnie zwabiony do hotelu „Karol" w centrum miasta. Morderca zapisał się w hotelu pod zmyślonem nazwiskiem Sokalski. Zaprosił on Fiałka do swego pokoju i zadał mu kilka ciosów tępme narzędziem. Po zrabowaniu 3.000 dolarów morderca ulotnił się, pozstawiając swą ofiarę bez przytomności. W drodze do szpitala Fiałk zmarł. Był on obywatelem polskim i mieszkał od 8 lat w Rumunji.

Rząd południowo chiński apeluje do Ligi Narodów

Genewa. 11. 5. PAT. Rząd nankiński przesłał do Ligi Narodów telegram wskazujący na pogwałcenie przez oddziały japońskie suwerenności i niezależności Chin i domagający się natychmiastowej zmiany sytuacji zagrażającej pokojowi pomiędzy obu państwami. Sekretarz generalny powiadomił niezwłocznie członków Rady o treści telegramu.

Minister Zaleski u marszałka Piłsudskiego

Warszawa. 11. 5. Sin. Marszałek Piłsudski przyjął dziś w swoich apartamentach w generalnym inspektoracie armji ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego, z którym odbył dłuższą konferencję.

Oficer-morderca przed sądem doraźnym

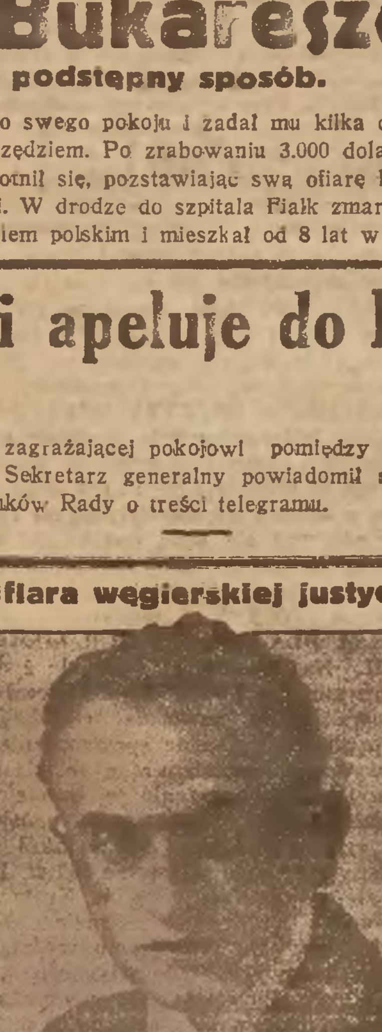
Wyrok ogłoszony będzie dzisiaj.

Lwów. 11. 5. Przed trybunałem wojskowym, jako doraźnym stanął podporucznik 5 p.a.p. Antoni Załęski, oskarżony o zamordowanie swej znajomej Józefy Iżewskiej. Załęski przedstawił na rozprawie kcleje swej znajomości z Iżewską. Iżewska przebywała często w towarzystwie oficerów, mimo próśb i błagań, by została jego żoną. Ostatnie godziny przed katastrofą spędzili oboje w hotelu, poczem, po wypiciu herbaty w kawiarni, szli w kierunku mieszkania Iżewskiej. Po drodze czynił jej oskarżony wyrzuty z powodu jej niestałości. Tuż pod bramą domu, na rogu ul. Sakramentek, sprzeczka przybrała charakter gwałtowny, przyczem Iżewska w sposób grubjański miała oświadczyć oskarżonemu, ażeby się od niej odczepił, ponieważ ma go już dosyć.

„Z rozpaczy i wściekłości, z powodu podrażnienia ambicji — kończy oskarżony — dobyłem szabli i popełniłem zbrodnię, której żałuję".

Po przesłuchaniu świadków i przemówieniach prokuratora i obrońcy, przewodniczący zamknął rozprawę zapowiadając, że wyrok ogłoszony będzie jutro, w sobotę przedpołudniem.

Ofiara węgierskiej justycji



Lngwig Hatvany, który w drugiej instancji został przez sąd budapeszteński skazany na 4 lata więzienia. (Zob. artykuł na str. 6-tej)

Jedyne nieszkodliwe kąpiele odmładzające

(Przeciw otyłości)

Współczesna medycyna dowiodła, że większość niedomagań pochodzi ze złej przemiany materji i nadmiernego nagromadzenia tłuszczu w organiźmie, utrudniającego wielce sprawność najważniejszych organów ciała. Stąd pochodzą obecne powszechne starania i zabiegi odtłuszczające, nietylko modnych pań, dbających o „linję", ale też osób, dbających o zdrowie. Hasłem dnia jest: **zmniejszenie wagi ciała!**

Powagi lekarskie wskazują jednak na to, że wszelkie zabiegi, zdążające do nagłego zeszczuplenia, odbywają się zazwyczaj kosztem zdrowia, powodując anemję, gruźlicę i inne choroby, a nawet powodów tak bardzo rozpowszechniającej się obecnie grypy szuka współczesna medycyna w zabiegach indywidualnego odtłuszczania.

Bardzo ostrożnie należy więc postępować ze znajdującymi się w handlach i szeroko reklamowanymi różnymi środkami na zeszczuplenie.

Swedzka medycyna, która na polu leczniczej gimnastyki ma już ustaloną sławę, wychodząc z założenia, że nieszkodliwe zmniejszenie wagi ciała da się osiągnąć tylko przez kąpiele, stosuje z dużem powodzeniem kąpiele, które udało się spreparować inżynierowi Drowi Eklundowi, dzięki długoletnim w tym kierunku badaniom. Jedynie jego kąpiele, znane na obu półkulach pod nazwą szwedzkich, pieniących się kąpieli Osmos-Peng, powodują intenzywną przemianę materji i — co za tem idzie — **stałe zmniejszenie się wagi ciała bez uszczerbku dla zdrowia.** Kąpiele te wzmagają działalność naskórka oraz gruczołów potowych i tłuszczowych, usuwają z ciała szkodliwe składniki i oczyszczają organizm.

Działanie pieniących się kąpieli szwedzkich Dra Eklunda „Osmos-Peng" zostało już wypróbowane w klinikach i lecznicach szwedzkich, duńskich i amerykańskich, gdzie stwierdzono, że kąpiele te, preparowane na zasadach naukowych, nietylko nie są dla zdrowia szkodliwe — jak inne kąpiele i środki odtłuszczające, — ale przeciwnie: pobudzając krążenie krwi w warstwach tłuszczu, nie wzmagają ogólnego ciśnienia krwi w organiźmie, są bardzo przyjemne dla naskórka, działają kojąco na nerwy i mogą być bezpiecznie stosowane nawet u chorych na serce.

Kąpieli Dra Eklunda używać może każdy w domu, bo do sporządzenia jej wystarczy tylko 15 litrów gorącej wody.

Utrata 10 funtów wagi w ciągu tygodnia (przy 5—6 kąpielach) nie należy do rzadkości, nie dziw więc, że w Szwecji sprzedaje się dziennie około 2.000 paczek kąpieli Osmos-Peng.

„Peng" jest już do nabycia w drogerjach i perfumerjach.

WALNE ZEBRANIE „STARACHOWIC". Onegdaj pod przewodnictwem prezesa p. Czesława Klarnera, odbyło się w Warszawie 51-sze Walne zebranie Towarzystwa Starachowickich Zakładów Górniczych, Sp. Akc. Rok sprawozdawczy 1927 okazał się rokiem wzmożonej produkcji, prowadzonej konsekwentnie do dalszego rozwoju. Uruchomienie wielkiego pieca dało pracę 300 ludziom, wytopiono 25,000 ton i sprzedano 23,000 ton surówki. Zarząd Sp. Akc. opracował już plan modernizacji wielkiego pieca oraz stalowni dla racjonalniejszego wykorzystania. Osiągnięty zysk za r. 1927 w sumie zł. 2,462,421 pokrył całkowitą amortyzację maszyn. Przy znacznie powiększającym się obrocie (18 miljonów przy 6 milj. w r. 1926) poważną pozycję dochodową stanowią lasy starachowickie, w których celem wyzyskania posiadanych zapasów pniaków sosnowych, zbudowano fabrykę kalafonji i terpentyny. Walne zebranie akcjonarjuszów towarzystwa Starachowickich Zakładów Górniczych poleciło Radzie Zarządzającej odłożyć zmianę statutu do przyszłego nadzwyczajnego zgromadzenia, jak również przedłużyć kadencję rady do tegoż terminu.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 11. 5. 1928 Akcje chwiejne. Dolar nieco mocniej.

Akcje: Zieleniewski 152, 152.40, Trzebinia 14, Górka 98.

Ruch na dzisiejszem zebraniu giełdowem ograniczył się do trzech papierów jak Zieleniewskiego Żelaza i Górki. Papiery bankowe i handlowe w zupełnem zaniedbaniu. Tohan poszukiwano po kursie 13.50 bez towaru. Nastrój słaby przeważał aż do końca zebrania. Obroty na ogół małe.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Zarobkowy 85, Len 0.18—0.20 mocniej. Hutę szkła 2.50 słabiej. Dolarówkę 81.50—82. Ruch ospały.

Oficjalnie waluty i dewizy bez obrotów.

Na rynku walutowym w prywatnych obrotach **nastrój** dla dolara gotówkowego nieco mocniejszy. Zainteresowanie żywsze przy większych obrotach. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.90 i pół, **czeki** bankowo 8.90—8.90 i pół bez zmiany. **Warszawa** dol. 8.89—8.89 i trzy czwarte, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90.30. Lwów dol. 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta, czeki 8.89i trzy czwarte do 8.90 i pół. Katowice dol 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. **Bank Polski płacił bez zmiany za dolara 8.85, za czeki 8.88.**

Giełda warszawska

Warszawa, 11. 5 PAT. Akcje: Bank dyskont. 133, Polski 164.50, 165, 164.50, Handlowy 117, Zarobkowy 94.50, Elektrownia Dąbrowa 82, 80, Siła i światło 127, Częstocice 63, 62, Firley 59.50, 60, 59.75, Węgiel 95, 94.50, Cegielski 46, Lilpop 43, 42.75, Modrzejów 49, Ostrowiec serja A. 121, serja B. 120, II. emisja 114, 113, Ortwein 11.50, Rudzki 56.50, Ursus 11.25, Starachowice 63.75, 62.75, Dolarówka 81, 82, 80.50, 5 proc. konwersyjna 67, 10 proc. kolejowa 104, 5 proc. konwers. kolej 62, Listy zastawne 94.

* * *

Waluty: Dolary 8.89, 8.92, 8.87, Londyn 43.51.5, 43.62, 43.41, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.08, 35.17, 34.99, Praga 26.41.5, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.82, 172.25, 171.39, Włochy 46.98, 47.10, 46.86, Sztokholm 239.20, 239.80, 239.60, Wiedeń 125.42, 125.73, 125.11.

Giełda poznańska

Giełda poznańska zbożowa (AW) z dnia 11 bm: żyto 51—52 i pół, pszenica 51 i pół do 52 i pół, jęczmień browarowy 49—51, owies 42—44 i pół, mąka żytnia 65 proc. 74 i pół, mąka żytnia 70 proc. 72 i pół, mąka pszenna 65 proc. 71—75, tendencja nadal słaba.

Giełda zurychska

Zurych, 11 5 PAT. Paryż 20.42, Londyn 25.32 i pół, Nowy Jork 5.18.85, Belgja 72.45, Włochy 27.43, Hiszpanja 87, Holandja 209.37.5, Berlin 124.12.5, Wiedeń 73, Sztokholm 139.20, Oslo 139, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.75, Praga 15.38, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.63 i pół, Białogród 9.13.5, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.09.

Echa zamachu na burmistrza Wiednia

Strebinger skazany na 2 lata więzienia.

Wiedeń, 11 5. PAT. Za zbrodnię usiłowanego morderstwa na osobie burmistrza miasta Wiednii Seitza został dziś zasądzony aktor bez zajęca R. Strebinger na dwa lata ciężkiego więzienia.

KOMUNIKATY:

— **DANIEL PERSKI.** Dziś w sobotę o godz. 2.30 pop. punkt. odbędzie się staraniem org. Ceirei i Chaluc Mizrachi (Kupa 16, I. p.) „Mesibat Ojneg Szabat" z udziałem znanego literata hebr. Daniela Perskiego oraz p. J. Konisa i Chóru org., prowadzonego przez kol. M. Berga. Goście mile widziani.

— **BNEJ SJON** (ul. Zielona 17, I. p.) Dziś w sobotę punkt. o godz. 2 pop. zebranie plugi „Chalucei Hasafa Haiwrit". O godz. 3 pop. wygłosi p. Dr. Edmund Schenker referat n. t. „Systemy gospodarczo-społeczne w dziejach Europy". Goście mile widziani. Po referacie kurs instruktorów.

Sensacje z procesu o zamordowanie Margit Vörösmarty

Aresztowanie brata Michałki przesłuchanego jako świadka.

Czwartkowy dzień procesu o zamordowanie Margit Vörösmarty obfitował w dwie sensacje. Na początku rozprawy weszła drzwiami przeznaczonemi dla trybunału i obrońców młoda elegancko ubrana dama, a zobaczywszy Michałkę, zaczęła głośno wołać: „Tak, on nim jest: On mnie dobrze znał!" Dama usiłowała dostać się do oskarżonego, wciąż krzycząc: „Tak, panie Michałko, pan mnie znał!" Michałko milczał. Na zarządzenie prokuratora odprowadzono nieznaną damę i odstawiono na policję. Jeden z przysięgłych zawołał do przewodniczącego: „Może to jest osoba, która ma dowody przeciwko Michałce?" Nikt nie dowiedział się, kim była ta zagadkowa dama, która zdołała jeszcze powiedzieć, że Michałko w towarzystwie jeszcze jednego pana przystąpił do nie na ulicy i zaprosił do baru. Opowiadania tej damy robiły wrażenie, iż ma si ędo czynienia z osobą obłąkaną.

Oskarżony dr. Klepetarz zabrał głos, by wytłomaczyć sprawę rzekomej trucizny, po którą posłał piccola z kawiarni „Slavia", Klepetarz tłómaczy się tem, że przyrzekł pewnemu znajomemu johinbinę (tj. środek na wzmocnienie męskiej potencji). Ponieważ chodziło o niemiecki preparat, którego apteka nie miała na składzie, napisał receptę we formie proszka.

Przystąpiono do przesłuchania brata oskarżonego, Matjasza Michałki. Zeznania tego świadka były tak popętane i ze sobą sprzeczne, że na wniosek prokuratora świadka aresztowano. Świadek opowiedział mianowicie, że n azaproszenie Sikorskiego był obecnym przy fikcyjnym ślubie, ale ślub ten został przerwany, ponieważ świadek, który stał za Margit, się roześmiał. Następnie jednak dodał, że gdy Margit ujrzała uśmiech na jego twarzy, zrozumiała, że ślub jest tylko fikcyjny. Jeden ze sędziów przysięgłych natychmiast zwrócił uwagę, że Margit nie mogła ujrzeć jego uśmiechu, skoro stał za jej plecyma. Następnie twierdził świadek, że Margit zaraz po tym fikcyjnym ślubie uwiodła go. Wywołało to olbrzymie poruszenie ławy przysięgłych, a jeden z nich zażądał od prokuratora postawienie wniosku o przyaresztowanie świadka. Prokurator wniosek taki rzeczywiście postawił. Nie pomogła świadkowi obrona jego brata, tj. oskarżonego Michałki, a świadka odprowadzono do aresztu.

Wielka Brytanja przyłączy się do amerykańskiej akcji przeciwko wojnie

Projekt odpowiedzi brytyjskiej przesłany zarządom dominjów.

Londyn, 11. 5. PAT. Projekt paktu amerykańskiego, odrzucającego wojnę, jako czynnika polityczno-państwowego został zbadany całkowicie przez rząd brytyjski, który przesłał projekt w odpisie z komentarzami i własnemi wnioskami rządom dominjów. Natychmiast po otrzymaniu odpowiedzi rządów Dominjów sformułowane zostanie ostateczne stanowisko rządu brytyjskiego i odpowiedź brytyjska wysłana będzie niezwłocznie rządowi Stanów Zjednoczonych.

Przemawiając w tej sprawie na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin **Chamberlain** oświadczył, że nie wątpi iż odpowiedź wyrażać będzie całkowitą gotowość Wielkiej Brytanji współdziałania ze Stanami Zjednoczonemi w sprawie proponowanego paktu i przystąpienia do konferencji wspólnej mocarstw.

Straszna katastrofa kolejowa we Włoszech

Katastrofalne obsunięcie się ziemi na tor kolejowy. — Zabici i ranni.

Rzym, 11 5 PAT. W miejscowości Grotamare w pobliżu Ascoli na linji kolejowej Ancona—Brindisi wydarzyła się poważna katastrofa. Na skutek nieustannych deszczów nastąpiło obsunięcie się ziemi w rozmiarach 15 tysięcy metrów sześć. Masy ziemi zwaliły się na tor, zasypując po drodze 2 chałupy chłopskie, przyczem zginęło 6 osób, zaś 18 odniosło rany. Wkrótce potem nadjechał na zasypany tor w całym pędzie pociąg osobowy. **Skutkiem tego nastąpiła katastrofa, ofiarą której padło 12 osób zabitych oraz 17 ciężko rannych.** Spustoszenie jest tak wielkie, że naprawa toru potrwa conajmniej 5 dni.

* * *

Rzym, 11 5 PAT. „Messagero" donosi, że liczba osób, które straciły życie w katastrofie kolejowej pod Ascoli wzrosła do 16 osób.

Śladami Kowerdy...



Jerzy Wojciechowski, który w dniu 4 bm. dokonał w Warszawie zamachu na członka sowieckiej delegacji handlowej, Lizarewa.

— **MERKAZ-HACEIRIM** (sala „Ezry". Dziś w sobotę o godz. 3 popoł. zebranie członków. Na porządku dziennym: Akcja szeklowa i sprawy organizacyjne.

— **„TEMKINJA"** Dziś w sobotę o godzinie 2.30 odbędzie się zebranie członków połączone z referatem kolegi Diamenta w własnym lokalu.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

— **POMIARY GRUNTÓW W DZIELNICACH PODMIEJSKICH.** W bieżącym roku rozpoczęte zostaną przez Ministerstwo Robót Publicznych nowe zdjęcia, względnie uzupełnienia zdjęć Wielkiego Krakowa na obszarze dzielnic: XIX. Piaski—Grzegórzki), XX. (Dąbie) i XXI. (Płaszów). Prace te trwać będą około 3-ch lat. Wszyscy właściciele nieruchomości, położonych w tych dzielnicach winni we własnym interesie przystąpić jak najszybciej do uregulowania granic swych nieruchomości i wyznaczenia ich na gruncie widomemi znakami. W wypadkach wątpliwych zostaną zwołane komisje celem ustalenia granic własności; odnosi się to szczególnie do tych nieruchomości, których kształt został od roku 1914 zmieniony, lub które zmieniły swych właścicieli. Na komisje obowiązani są stawić się wezwani właściciele i posiadacze gruntów. Wszelkie nowe zmiany w stanie własności, posiadania lub kultury wszystkich nieruchomości w dzielnicach, objętych pomiarami, należy przed zgłoszeniem w ewidencji katastru podatku gruntowego przedstawić w kierownictwie pomiarów (Lubicz l. 2), gdyż w przeciwnym wypadku ewidencja katastru nie będzie ani przyjmowała odnośnych planów techników cywilnych ani też zmian tych wprowadzała do elaboratów ewidencyjnych i sądowych.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na maj br. wstrzymamy z dniem 12 bm. wysyłkę naszego pisma

DROBNE OGŁOSZENIA

KIEROWNIK tartaku, z długoletnią praktyką tartaczną i manipulacją lasową, zmieni posadę od 1-go czerwca lub 1 lipca b. r. najchętniej we wschodniej Małopolsce. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Kierownik“. 189 g

STARSZY technik dentystyczny 9 lat w zawodzie, absolwent instytutu dentystycznego w Berlinie, poszukuje posady asystenta. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Biegły“. 200 g

AGENTA z pokrewnej branży, któryby równocześnie zabrał kolekcję bielizny damskiej, poszukuję. Zgłoszenia z podaniem referencyj pod „Pracowity“ do Adm. „N. Dziennika“. 206 g

PANNA inteligetna, elegancka, gospodarna, dobrze polecona, poszukuje posady towarzyszki, gospodyni do jednej pani — pana lub wdowca. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Żydówka“. 1400 x

PRZYJMĘ posadę do 1-go dziecka do lat 7-miu, najchętniej do dziewczynki, na 2—3 godziny przedpołudniowe. Zgłoszenia pod „Guwernantka“ do Adm. „N. Dziennika“. 204 g

RESTAURACJA z powodów familijnych do sprzedania: A. Schanzer, Wadowice, Zatorska 44. 1323x

LOKAL: Wielka sala wraz z 2-ma stancjami i werandą razem (osobny budynek w oficynie) przy ul. Karmelickiej L. 10 do wynajęcia bez odstępnego. — Wiadomość u właściciela tamże. Reflektuje się na poważnych odbiorców. 1325 s

DO SPRZEDANIA maszyna do pisania „Szmith-Bross“, używana, za 50 dol. Zgłoszenia pod „Maszyna“ do Adm. „N. Dziennika“.

EKSPEDJENTKI pierwszorzędnej siły poszukuje „Dom szwajcarskich haftów“, Grodzka 14. 1332 er

CORTÉBERT

NAJLEPSZY PRECEZYJNY

ZEGAREK SZWAJCARSKI

CHŁOPCA do nauki przyjmie zaraz: Birn, krawiec damski, Miodowa 25. 186 g

GŁUCHOTA ULECZALNA! Fenomenalny wynalazek „Eufonja“ zademonstrowany specjalistom. — Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. — Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie: „Eufonja“, Liszki koło Krakowa. 1327x

SZADCHEN mający dostęp do lepszych rodzin żydowskich, poszukiwany. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Przyszłość“. 198 g

MATRYMONJALNE. Mężczyzna lat 37 (Żyd), z akademickiem wykształceniem, samodzielny, arbitraż przy giełdzie londyńskiej, zamożny, z rocznym dochodem 1.600 funt. szterl., pragnie ożenić się z panną wykształconą, w wieku od 22—27 lat, z dobrego żydowskiego domu, władającą językiem angielskim i francuskim, z posagiem 15.000—20.000 dolarów. Zgłoszenia pod „E. R.“ do Adm. „N. Dziennika“. 191 g

ROWERY i wszelkie części do tychże polecają hurtownie najtaniej. Bracia Feigenbaum, Kraków. Meiselsa 5. Na żądanie wysyłamy cenniki. 752 er

MASZYNY do pisania używane kupujemy, płacąc odrazu gotówką: Skład maszyn do szycia, Kraków, Zwierzyniecka 6. 1250 x

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, ul. Traugutta 15 (przecznica Małego Rynku). 375 x

ZGUBIONO paczkę motywów filetowych. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem: ul. Wawrzyńca 11, I. piętro. 205 g

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Jan Węc, Zelarzówka, urodz. 1902 r., wydaną przez P. K. U. Tarnów. 1302 x

NASZE ZDROJOWISKA

ZAKOPANE. Hotel i Pensjonat „Granit“ E. Stambergera, obok cukierni p. Trzaski, w pięknym ogrodzie, luksusowo urządzony, zimna i ciepła woda w każdym pokoju, weranda, taras. Poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem lub bez. Kuchnia smaczna i obfita; ceny na maj i czerwiec znacznie zniżone. 1245 x

KRYNICA

ZNANY Z KOMFORTU PENSJONAT „POLSKA KORONA“ 1255

w najładniejszem położeniu (obok nowych łazienek) pod zarządem **R. Jutrzenki i Heleny Mifelewowej** poleca pokoje słoneczne, (werandy, elektr., kanalizacja) Kuchnia ściśle rytualna.

RABKA

Zjednoczone Pensjonaty **Beck i Malcowa**

zostały otwarte w maju jak corocznie w dwóch pięknie położonych z komfortem urządzonych willach „Jagiełło“ obok Zakładu. — Przyjmuje się starszych jakotez dzieci, zapewniając im jak najtroskliwszą opiekę macierzyńską. Kuchnia rytualna wykwintna. — Na maj i czerwiec wynajmuje się pokoje także bez utrzymania. — Zgłoszenia: **BECK I MALCOWA, Rabka willa „Jagiełło“**
1178x **BECK i MALCOWA.**

KRYNICA-ZDRÓJ

Pensjonat „ODALISKA“ w samem centrum, obok kasy biletów kąpielowych. Piękne, słoneczne położenie. Pełny komfort nowoczesny. Kuchnię w pensjonacie, jakoteż i restauracje prowadzi Weiss, właściciel hotelu „City“ w Tarnowie. Pensjonat czynny od 15 maja. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia przyjmuje właściciel Enker w Krynicy, telefon 34. 1310 x

Od stóp



do głów

jeden wielki splot nerwów! Chroniąc je, chronimy zarazem zdrowie. Każdy krok wstrząsa całym ustrojem nerwowym. Następuje przedwczesne zużycie ciała, ogólne podrażnienie, a w dalszej konsekwencji osłabienie odporności na trudy życia codziennego.



Noście **obcasy gumowe BERSONA!**

Zapewniają one dobrodziejstwo elastycznego chodu, bez którego nie będziecie się już mogli obyć.

Prawdziwe skóry wężowe,

jaszczurcze, krokodyle w modn. kolorach na obuwie i torebki damskie do nabycia w f-e:

A. ESRIEL, KRAKÓW, GERTRUDY L. 15.

Opuścił prasę nakładem naszym

REGULAMIN WYBORCZY do GMIN ŻYDOWSKICH

wraz z t. zw. **„Dekretem Piłsudskiego“** i wszelkiemi odnośnemi rozporządzeniami w obszernem opracowaniu **adw. Dra DAWIDA KOCHA.**

Papier bezdrzewny, karton cena Zł 2·—, przesyłka Zł 0·70. Wraz z zamówieniem 1326x prosimy przekazać należytość na konto P. K. O. 400.840

Księgarnia Nowości, Lwów, Kopernika 3. — Telefon 42-54.

Ważne dla Pań!

Lekcje zbiorowe trykotarstwa ręcznego, tkanin plecionych i serwet franc. Przyjmuje się zamówienia. Wykonuje chustki na letniska. Ceny umiarkowane. **Zakład haftu i szycia bielizny „EMKA“** Kraków, **Pędzichów 8.**



GIMNASTYCZNE PRZYRZĄDY

wykonuje **ALBIN BIERNECKI**
Kraków, Kaz. Wielkiego L. 52.



ŻĄDAJCIE KATALOGU Nr. 32. 1115 sse

Stenotypistki (ty) polsko-niem., **rutynowanej i początkującej. Buchaltera-korespondenta,** siły młodszej i wytrawnej, poszukuje firma handlowa w Krakowie. Zgłoszenia pod „S. A. 3326“ do biura Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Jen. Repr. Rudolf Mosse, Kraków, ulica Zyblikiewicza L. 16. 1324se

Pracownia sukień damskich S. HOROWITZ w Krakowie, ul. Szewska L. 7

przyjmuje znowu roboty, które wykonuje według modeli i najlepszych żurnali. 37g

WAŻNE dla FABRYK CUKIERKÓW!

Jedyna w kraju fabryka etykiet do owijania cukierków dostarcza w najkrótszym czasie wszelkiego rodzaju etykiety na grubym papierze i pergaminie po cenach najniższych. Na żądanie z firmą

W. Pański, Warszawa, Leszno 76. Tel. 267-43

Bursa Sierót Żydowskich przy Stow. Żyd. Rękodzielników „Szomer Umonim“ w Krakowie ul. Podbrzezie l. 6 ogłasza, że w niedzielę, dnia 13 maja b. r. o godzi. 5 pop. odbędzie się w lokalu Bursy

WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2) Sprawozdanie z czynności za r. 1927
3) Sprawozdanie kasowe i komisji kontrolnej,
4) Zmiany statutu (referuje p. J. Steinberg)
5) Wybór członków Wydziału
6) Wybór komisji kontrolującej
7) Wnioski.

Za prezesa:
Helena Steinbergowa M. Grünberg.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana